

Duch Święty otwiera nas na nowe możliwości

Powoli możemy prowadzić działalność ruchów wykorzystując zmniejszone reżimy spotkań i dystansów. Prawdopodobnie metoda hybrydowa w naszej pracy zagości już na dłużej, a więc spotkania bezpośrednie na przemian, lub uzupełniane metodą online.

Potrzebujemy spotkań bezpośrednich, nawet jeśli są one możliwe w mniejszych grupach, bo wiara, miłość, przekazywane są przez osobiste kontakty. Zbyt długo trwały poważne ograniczenia w aktywności ruchów i stowarzyszeń katolickich.

Ciekawą propozycją dla członków ruchów jest ustanowiona ostatnio przez papieża Franciszka posługa katechety, obok lektorów, akolitów, świeccy będą mogli pełnić na stałe posługę katechetów w rodzinie, w szkole, w ruchu „nauczając w imieniu Kościoła”.

* * * * *

Papież ustanawia posługę katechety

List Apostolski w formie „Motu Proprio” Papieża Franciszka *Antiquum ministerium*, w którym ustanawia posługę katechety

1. Posługa katechety w Kościele jest bardzo starożytna. Teolodzy są zgodni, że o pierwszych katechetach jest mowa już na kartach Nowego Testamentu. Służba nauczania znajduje swoją pierwotną formę w „nauczycielach”, o których wspomina Apostoł, pisząc do wspólnoty w Koryncie: „I tak ustanowił Bóg w Kościele naprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają moc czynienia cudów, potem tych, którzy uzdrawiają, którzy wspierają pomocą, którzy rządzą, którzy przemawiają różnymi językami. Czy wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokują? Czy wszyscy są nauczycielami? Czy wszyscy mają moc czynienia cudów? Czy wszyscy posiadają łaskę uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy potrafią je tłumaczyć? Lecz wy starajcie się o większe dary, a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą” (1 Kor 12, 28-31).

Spis treści

| | |
|--|----|
| - Papież ustanawia posługę katechety | 1 |
| - Poszukiwać rozwiązań bez naruszania depozytu wiary – rozmowa o Kongresie Katoliczek i Katolików z bp. Galbasem | 5 |
| - Tydzień LAUDATO SI' 2021 | 9 |
| - Papież: pandemia zniweczyła nasze plany, trzeba słuchać Ducha | 12 |
| - Papież do francuskich skautów: dzielcie się radością Ewangelii | 13 |
| - Franciszek do młodych z Chemin Neuf: podążajcie drogami braterstwa i budujcie mosty | 14 |
| - Bp Jarecki do Akcji Katolickiej: jesteście potrzebni Kościołowi i Ojczyźnie | 15 |
| - Pielgrzymka rodzin Domowego Kościoła | 16 |
| - Pino Scafuro nowym moderatorem CHARIS | 17 |
| - CHARIS w Polsce - zjednoczyć się i otworzyć na strumień łaski | 17 |
| - Bp Galbas na spotkaniu z KSM o "wewnątrzkatolickiej naparzanca" i klerykalizmie | 18 |
| - 40-lecie Klubu Inteligencji Katolickiej w Bydgoszczy | 19 |
| - Kolejna odsłona akcji #ewangelizacjaJezdzipobielsku | 20 |
| - Ruch Światło-Życie buduje w Kenii dormitorium dla 288 ubogich dziewcząt | 20 |
| - Jubileusz 25-lecia koła Katolickiego Stowarzyszenia Kolejarzy Polskich | 21 |
| - List do wspólnot Spotkań Małżeńskich: Dialog językiem Ducha Świętego | 22 |
| - Spotkanie modlitewne Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci | 23 |
| - II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny | 23 |
| - Kalendarz najbliższych spotkań ORRK | 24 |

Podobnie Łukasz rozpoczyna swoją Ewangelię zaświadczając: „Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono” (Łk 1, 3-4). Ewangelista wydaje się dobrze wiedzieć, że poprzez swoje pisma proponuje specyficzną formę nauczania, skutecznie dodającą sił i wytrwałości tym, którzy już otrzymali chrzest. Apostoł Paweł powraca na nowo do tego argumentu, kiedy poleca Galatom: „Ten, kto pobiera naukę, niech użyzca ze wszystkich swoich dóbr temu, kto go naucza” (Ga 6, 6). Jak można zauważyć, tekst dodaje pewien podstawowy szczegół: komunię życia jako charakterystykę owocności otrzymanej, prawdziwej katechezy.

2. Już od swoich początków wspólnota chrześcijańska doświadczała rozpowszechnionej formy posługi, która konkretyzowała się w służbie mężczyzn i kobiet, którzy to, posłuszni działaniu Ducha Świętego, poświęcili swoje życie dla budowania Kościoła. Charyzmaty, których Duch nigdy nie przestał udzielać ochrzczonym, przybierały w niektórych momentach widzialną i namacalną formę, ukierunkowaną na służbę wspólnocie chrześcijańskiej w jej wielorakich przejawach, tak iż została ona uznana jako diakonia nieodzowna dla wspólnoty. Apostoł Paweł autorytatywnie wyjaśnia to, gdy oświadcza: „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra. Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania przez tego samego Ducha, innemu dar czynienia cudów, innemu prorocтво, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków. Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce” (1 Kor 12, 4-11).

Wewnątrz wielkiej tradycji charyzmatycznej Nowego Testamentu jest zatem możliwe rozpoznanie rzeczywistej obecności ochrzczonych, którzy sprawowali posługę przekazywania nauczania apostołów oraz ewangelistów w formie bardziej naturalnej, ciągłej oraz powiązanej z różnymi okolicznościami życia (por. SOB. WAT. II, Konst. dogm. Dei Verbum, 8). Kościół zechciał uznać tę służbę, jako konkretny wyraz osobistego charyzmatu, który w niemałym stopniu ułatwił spełnianie jego misji ewangelizacyjnej. Spojrzenie na życie pierwszych wspólnot chrześcijańskich, które zaangażowały się w głoszenie i rozwój Ewangelii, również dziś ponagla Kościół do rozeznania, jakie mogą być nowe wyrazy trwania w wierności Słowu Pana, by umożliwić dotarcie Jego Ewangelii do każdego stworzenia.

3. Cała historia ewangelizacji ostatnich dwóch tysięcy lat pokazuje w sposób ewidentny, jak bardzo była skuteczna misja katechetów. Biskupi, prezbiterzy oraz diakoni, razem z wieloma mężczyznami i kobietami konsekrowanymi, poświęcili swoje życie dla nauczania katechetycznego, aby wiara była prawdziwym wsparciem dla osobistej egzystencji każdej istoty ludzkiej. Inni jeszcze zgromadzili wokół siebie kolejnych braci i siostry, którzy dzieląc ten sam charyzmat, założyli Zgromadzenia zakonne dla całkowitej służby na rzecz katechezy.

Nie można zapomnieć niezliczonej liczby świeckich, którzy wzięli bezpośredni udział w krzewieniu Ewangelii poprzez nauczanie katechetyczne. Mężczyźni i kobiety, autentyczni świadkowie świętości, ożywieni wielką wiarą, w niektórych przypadkach byli również założycielami Kościołów, składając nawet ofiarę ze swojego życia. Również w naszych czasach, wielu zdolnych i wytrwałych katechetów stoi na czele wspólnot w różnych regionach i wypełnia niezastąpioną misję przekazywania i pogłębiania wiary. Długi orszak katechetów błogosławionych, świętych i męczenników nazaczył misję Kościoła, z którą warto zapoznać się, ponieważ stanowi obfite źródło nie tylko dla katechezy, ale dla całej historii duchowości chrześcijańskiej.

4. Począwszy od Soboru Ekumenicznego Watykańskiego II, Kościół odczuł z odnowioną świadomością wagę zaangażowania świeckich w dzieło ewangelizacyjne. Ojcowie soborowi potwierdzili wiele razy, jak bardzo jest konieczne, dla „plantatio Ecclesiae” i dla rozwoju wspólnoty chrześcijańskiej, bezpośrednie zaangażowanie wiernych świeckich w różne formy działalności, w których może wyrazić się ich charyzmat. „Również godny pochwały jest ów zastęp tak bardzo zasłużony w dziele misyjnym, mianowicie zastęp katechistów, mężczyzn, jak i niewiast, którzy pełni apostołskiego ducha, są dzięki swej wybitnej pracy szczególną i wręcz nieodzowną pomocą przy rozszerzaniu wiary i Kościoła. W naszych czasach, kiedy odczuwa się brak kapłanów do

głoszenia Ewangelii tak licznym wiernym i do wykonywania posługi duszpasterskiej, urząd katechistów posiada szczególne znaczenie” (por. SOB. WAT. II, Dekr. Ad gentes, 17).

Wraz z bogatym nauczaniem soborowym, koniecznie trzeba odnieść się do stałego zainteresowania Papieża, Synodu Biskupów, Konferencji Biskupów oraz indywidualnych Pasterzy, którzy w ciągu tych dziesięcioleci w znaczącej mierze przyczynili się do odnowy katechezy. Katechizm Kościoła Katolickiego, Adhortacja Apostolska Catechesi tradendae, Ogólna Instrukcja Katechetyczna, Dyrektorium Ogólne o Katechizacji, niedawne Dyrektorium o Katechizacji, wraz z wieloma Katechizmami narodowymi, regionalnymi i diecezjalnymi, są wyrazem centralnego znaczenia dzieła katechetycznego, które stawia na pierwszym planie nauczanie oraz formację stałą wiernych.

5. Niczego nie odbierając misji właściwej Biskupowi, będącemu pierwszym katechetą swojej diecezji wraz z prezbiterium, które dzieli z nim tę samą troskę duszpasterską, jak i odpowiedzialności przypadającej rodzicom, a dotyczącej formacji chrześcijańskiej ich dzieci (por. KPK kan. 774 §2; KKKW kan. 618), konieczne jest uznanie obecności świeckich, którzy na mocy sakramentu chrztu czują się wezwani do współpracy w służbie katechetycznej (por. KPK kan. 225; KKKW kan. 401 i 406). Ta obecność staje się jeszcze pilniejsza w naszych czasach z powodu odnowionej świadomości ewangelizacji w świecie współczesnym (por. Adhort. apost. Ewangelii gaudium, 163-168) oraz dlatego, że współczesna kultura globalizacyjna ma znaczny wpływ (por. Enc. Fratelli tutti, 100,138) i domaga się przez to autentycznego spotkania z młodymi pokoleniami, nie zapominając o potrzebie posiadania odpowiedniej metodologii i kreatywnych narzędzi, które umożliwiłyby głoszenie Ewangelii odpowiednio do transformacji misyjnej, jaką powziął Kościół. Wierność przeszłości i odpowiedzialność za teraźniejszość są nieodzownymi warunkami, aby Kościół mógł spełniać swoją misję w świecie.

Budzenie osobistego entuzjazmu każdego ochrzczonego i ożywianie świadomości bycia powołanym do wypełnienia własnej misji we wspólnocie, domaga się wsłuchiwania w głos Ducha, który nie pozostawia nas bez swojej płodnej obecności (por. KPK kan. 774 §1; KKKW kan. 617). Duch wzywa również dziś mężczyzn i kobiety, aby wyruszyli w drogę, wychodząc na spotkanie wielu, którzy oczekują na poznanie piękna, dobra oraz prawdy wiary chrześcijańskiej. Zadaniem Pasterzy jest wspieranie tej wędrowni i wzbogacanie życia wspólnoty chrześcijańskiej poprzez uznanie posług świeckich, zdolnych przyczynić się do przemiany społeczności dzięki „przenikaniu wartości chrześcijańskich do świata społecznego, politycznego i ekonomicznego” (Ewangelii gaudium, 102).

6. Apostolat laikatu posiada bezdyskusyjny walor świecki. Wymaga on, by „szukać Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej” (por. SOB. WAT. II, Konst. dogm. Lumen Gentium, 31). **Życie codzienne świeckich jest utkane z relacji i więzi rodzinnych oraz społecznych, które pozwalają zweryfikować, jak bardzo „powołani są do tego, aby czynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi”** (Lumen Gentium, 33).

Dobrze jest pamiętać, że oprócz tego apostolatu, „ludzie świeccy mogą być także powoływani w różny sposób do bardziej bezpośredniej współpracy z apostolatem hierarchii, na wzór owych mężów i niewiast, co pomagali Pawłowi w głoszeniu Ewangelii, wielce się trudząc w Panu” (Lumen Gentium, 33).

Tak szczególna funkcja, jak ta pełniona przez katechetę, ukonkretnia się pośród innych posług obecnych we wspólnocie chrześcijańskiej.

Katecheta jest bowiem powołany przede wszystkim po to, by wyrazić swoje kompetencje w posłudze duszpasterskiej przekazywania wiary, która rozwija się na różnych swych etapach:

- od pierwszego głoszenia, które wprowadza w kerygmat,
 - przez nauczanie, które czyni świadomymi nowego życia w Chrystusie i przygotowuje w szczególności do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej,
 - aż po formację stałą, która pozwala każdemu ochrzczoneму być zawsze gotowym „do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei” (1 P 3, 15).
- Katecheta jest zarazem świadkiem wiary, mistrzem i mistagogiem, towarzyszem i**

pedagogiem, który naucza w imieniu Kościoła. To tożsamość, która tylko poprzez modlitwę, studium oraz bezpośredni udział w życiu wspólnoty może rozwinąć się w odpowiedni sposób i z odpowiedzialnością (por. PAPIESKA RADA DS. KRZEWIENIA NOWEJ EWANGELIZACJI, Dyrektorium o katechezie, 113).

7. Z dalekowzrocznością św. Paweł VI opublikował List apostolski Ministeria quaedam z zamiarem nie tylko dostosowania do zmieniającego się momentu historycznego posługi lektora oraz akolity (zob. List apost. Spiritus Domini), ale również by zachęcić Konferencje Biskupów, aby stały się one promotorami innych posług, wśród których znajduje się posługa katechety: „Nic nie stoi na przeszkodzie, aby oprócz powszechnych urzędów Kościoła łacińskiego Konferencje biskupie prosiły Stolicę Apostolską o utworzenie innych, których ustanowienie we własnym regionie uważałyby ze szczególnych względów za konieczne lub bardzo pożyteczne. Do tych należą np. funkcje ostiariusza, egzorcysty i katechety”. To samo ponaglające zaproszenie powróciło w Adhortacji apostolskiej Evangelii nuntiandi, kiedy to, prosząc o umiejętne odczytanie aktualnych potrzeb wspólnoty chrześcijańskiej, pozostającej w wiernej kontynuacji ze swoimi początkami, zachęcał do znalezienia nowych form posługiwania dla odnowionego duszpasterstwa: „Posługi tego rodzaju z pozoru wydają się czymś nowym, ale w rzeczywistości zgadzają się z dawnymi doświadczeniami Kościoła na przestrzeni jego długich dziejów – posługi takie, jak np. katechistów, [...] są jak najbardziej korzystne w zakładaniu Kościoła, ożywianiu go i powiększaniu, a także mogą sprawić, że będzie on bardziej promieniował wokoło i dotrze do tych, którzy stoją z daleka” (ŚW. PAWEŁ VI, Adhort. apost. Evangelii nuntiandi, 73).

Nie można negować zatem, że „wzrosła świadomość tożsamości oraz misji świeckiego w Kościele. Dysponujemy licznym laikatem, choć niewystarczającym, z zakorzenionym poczuciem wspólnotowym i wielką wiernością zaangażowaniu w miłość, katechezę, celebrowanie wiary” (Evangelii gaudium, 102). Wynika stąd, że otrzymanie posługi świeckiej, takiej jak katecheta, wyciska mocniejszy akcent na zaangażowaniu misyjnym, charakterystycznym dla każdego ochrzczonego, które musi realizować się jednakowoż w pełnej formie świeckiej, bez wpadania w jakikolwiek wyraz klerykalizacji.

8. Posługa katechety posiada dużą wartość powołaniową, która domaga się należytego rozeznania przez Biskupa i podkreślenia przez ryt ustanowienia. Posługa ta jest bowiem stałą służbą na rzecz Kościoła lokalnego, według potrzeb duszpasterskich rozeznaczonych przez Ordynariusza miejsca, ale wykonywaną na sposób świecki, zgodnie z samą naturą tejże posługi. Dobrze jest, aby do ustanowionej posługi katechety byli powoływani mężczyźni i kobiety o głębokiej wierze i dojrzałości ludzkiej, by brali czynny udział w życiu wspólnoty chrześcijańskiej, byli zdolni do przyjmowania innych, do szczodrości i życia w komunii braterskiej, by otrzymywali należną formację biblijną, teologiczną, duszpasterską i pedagogiczną, aby byli uważnymi głosicielami prawdy wiary oraz by mieli już wcześniejsze doświadczenie katechezy (por. SOB. WAT. II, Dekr. Christus Dominus, 14; KPK kan. 231 §1; KKKW kan. 409 §1). Wymaga się, aby były to osoby wiernie współpracujące z prezbiterami oraz diakonami, dyspozycyjne do wykonywania posługi tam, gdzie jest to konieczne, i inspirowane przez prawdziwy zapał apostolski.

Dlatego też, po rozważeniu każdego aspektu, na mocy autorytetu apostolskiego ustanawiam posługę świecką katechety

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów opublikuje w najbliższym czasie ryt ustanowienia posługi świeckiego katechety.

9. Zapraszam, zatem, Konferencje Biskupów do urzeczywistnienia posługi katechety, ustalając konieczną ścieżkę formacyjną oraz kryteria normatywne wymagane do otrzymania tejże posługi, a także znajdując odpowiednie formy służby, jaką podejmą osoby powołane do jej pełnienia zgodnie z tym, co zostało wyrażone w niniejszym Liście apostolskim.

10. Synody Kościołów Wschodnich oraz Zgromadzenia Hierarchów będą mogły przyjąć to, co zostało tu ustanowione dla odpowiednich Kościołów sui iuris, na podstawie własnego prawa partykularnego.

11. Niech Pasterze nie przestają przyjmować zachęty Ojców Soborowych, którzy przypominali: „Wiedzą mianowicie pasterze, iż nie po to ustanowieni zostali przez Chrystusa, aby całe zbawcze posłannictwo Kościoła w stosunku do świata wziąć na siebie samych, lecz że ich zaszczytnym zadaniem jest tak sprawować opiekę pasterską nad wiernymi i tak uznawać ich posługi oraz charyzmaty, żeby wszyscy oni pracowali zgodnie, każdy na swój sposób, dla wspólnego dzieła” (Lumen Gentium, 30). Rozeznanie darów, których Duch Święty nigdy nie skąpi swojemu Kościołowi, niech będzie dla nich należnym wsparciem tak, aby urzeczywistnić posługę katechety dla wzrostu powierzonej im wspólnoty.

Zarządzam, aby to, co zostało postanowione w niniejszym Liście apostolskim w formie „Motu Proprio”, było przestrzegane w całości, bez względu na jakiegokolwiek argumenty przeciwne, nawet gdyby były godne szczególnej wzmianki, oraz aby zostało ogłoszone poprzez opublikowanie w L'Osservatore Romano, wchodząc w życie tego samego dnia a następnie, aby zostało opublikowane w oficjalnym periodyku Acta Apostolicae Sedis.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, dnia 10 maja 2021 roku, we wspomnienie Świętego Jana z Avili, kapłana i doktora Kościoła, w dziewiątym roku mojego pontyfikatu FRANCISZEK

Podkreślenia pochodzą od redakcji

* * * * *

Poszukiwać rozwiązań bez naruszania depozytu wiary – rozmowa o Kongresie Katoliczek i Katolików z bp. Galbasem

Kongres Katoliczek i Katolików przeakcentowuje kwestię władzy w Kościele, którą rozumie niewłaściwie – uważa bp Adrian Galbas, przewodniczącym Rady KEP ds. Apostolstwa Świeckich. Swoje podejście do nowej inicjatywy określa jako „gdzieś pomiędzy zachwyceniem, a odrzuceniem”. Jednocześnie podkreśla: „Nie możemy z ambon w kółko cytować zdania papieża Franciszka o wychodzeniu na peryferie i iść tylko do tych, którzy mówią to, co chcielibyśmy usłyszeć, albo powtarzają nasze własne słowa”.

Tomasz Królak (KAI): Czy dla Kościoła w Polsce Kongres Katolików i Katoliczek jest nadzieją czy zagrożeniem?

Bp Adrian Galbas: - Trudno mi się wypowiadać za cały Kościół w Polsce. Pewnie jest i tak i tak. Niektórzy się boją. Głównie tego, że Kongres, ich zdaniem, prezentuje wizję odnowy Kościoła, w której to Kościół ma się dostosować do ludzkich oczekiwań i potrzeb, do mentalności „naszych czasów”, ma być skrojony na naszą modłę, a także, że ma to się stać wyłącznie na drodze dyskusji, debat i głosowań. Te obawy mogą być zrozumiałe.

Dostałem już kilka głosów, głównie od księży, którzy sugerują, że Episkopat powinien sprawę ocenić szybko i jednoznacznie, czyli negatywnie. Mówią, że przychylność wobec idei Kongresu jest naiwnością. Inni z kolei zachęcają, by na Kongres spojrzeć nie tylko z uważnym zainteresowaniem, ale nawet z życzliwym zainteresowaniem. I takich osób też jest sporo...

KAI: Jak Ksiądz Biskup, na przykład.

- Moje podejście jest umiarkowane. Gdzieś pomiędzy zachwyceniem, a odrzuceniem. Byłbym nie w porządku wobec siebie, a także pallotyńskiego charyzmatu, z którego wyrosłem, gdybym zachęcał świeckich do podejmowania aktywnego apostolstwa, do tego, by byli nie tylko przedmiotem, ale także podmiotem apostolstwa, a jednocześnie nie chciał posłuchać tego, co świeccy mówią i czego oczekują.

Nie znam oczywiście wszystkich osób, które angażują się w Kongres, bo jest ich przecież kilkadziesiąt, ale niektóre znam i mogę powiedzieć, że to ludzie, którzy nie chcą dyskutować o Kościele jakby był wobec nich ciałem obcym, przeciwnie: czują się jego częścią i zależy im na jego dobru. Ale nie jest też tak, że myśląc o Kongresie jestem pozbawiony jakiegokolwiek obaw, i że wszystko, co tam się dzieje daje mi wewnętrzny pokój.

KAI: Tak szczerze: czy usłyszawszy o Kongresie „zestawiał” Ksiądz Biskup tę inicjatywę z popularną w Austrii i Niemczech inicjatywą „Wir sind Kirche” („My jesteśmy Kościołem”) czy niemiecką Drogą synodalną? To odmienne przedsięwzięcia, niemniej obydwaj działając w imię reformy Kościoła wychodzą niekiedy poza jego nauczanie, budzą poważne obawy katolików na całym świecie. Nie pomyślał Ksiądz: no tak, przyszło i do nas?...

- Tak szczerze, jak na spowiedzi... Tak! Tak pomyślałem, i, powtarzam, te obawy nie zgasły... Dużą pomocą jest to, co czytamy w kanonie 212 KPK. Niedawno rozmawiałem o tym z prof. Fryderykiem Zollem, z Kongresu. Ten kanon mówi, że to, „co święci pasterze, jako reprezentanci Chrystusa, wyjaśniają jako nauczyciele wiary albo postanawiają jako kierujący Kościołem, wierni, świadomi własnej odpowiedzialności, obowiązani są wypełniać z chrześcijańskim posłuszeństwem”, ale też od razu dodaje, że świeckim: „przysługuje prawo a niekiedy nawet obowiązek wyjawiania swego zdania świętym pasterzom w sprawach dotyczących dobra Kościoła oraz - zachowując nienaruszalność wiary i obyczajów, szacunek wobec pasterzy, biorąc pod uwagę wspólny pożytek i godność osoby - podawania go do wiadomości innym wiernym”.

Kanon przypomina też, że aby debatować o Kościele potrzebne są zdolności, kompetencja i wiedza. Od siebie dodam, że potrzebna jest też miłość do Kościoła, która sprawia, że gdy o nim rozmawiamy, nie mówimy: „oni”, tylko: „my”. Prof. Zoll zgodził się ze mną, że ten kanon porządkuje wiele spraw. Powiedział też, że jego zdaniem Kongres myśli właśnie w takim duchu.

KAI: Które wątki, pytania czy tezy Kongresu, które budzą Księdza obawy? Czy może te, które dotyczą statusu kobiety w Kościele czy może relacji duchowni - świeccy albo rodziny i związków partnerskich?

- Wydaje mi się, choć może rozumiem to błędnie, że Kongres bardzo akcentuje, może nawet przeakcentowuje, kwestię władzy w Kościele. Padają zdania w stylu: nie może być tak, że mała grupa biskupów rządzi tak wielką liczbą świeckich. To objaw nieznamomości eklezjologii, w tym ustroju Kościoła, który ze swej natury nie jest demokratyczny, w którym decyzji nie podejmuje się większością, i w którym się niczego nie przegłosowuje.

Kiedyś kard. Ratzinger powiedział, że jeżeli mówimy o większości w Kościele, to musimy wziąć pod uwagę także tę jego część, która jest Kościołem chwalebny, w niebie, a nie tylko Kościół na ziemi. Z drugiej strony, na pewno powinniśmy jasno mówić o wszelkich nadużyciach władzy w Kościele i szukać odpowiedzi na pytanie: co zrobić, aby one nie miały w przyszłości miejsca? Bo tam, gdzie miały miejsce, doprowadziły do dramatów i wielkich cierpień.

KAI: A które wątki, spośród zaproponowanych do dyskusji uważa Ksiądz Biskup za najważniejsze?

- Za najważniejszą sprawę w polskim Kościele uważam dziś formację do kapłaństwa i formację kapłańską, która ma na celu kształtowanie takich księży, których duchowy i duszpasterski profil jasno opisał Sobór Watykański II. W tym profilu bardzo ważna jest relacja duchownego do świeckiego. Bez duchownego świecki niewiele zrobi. I na parafii i poza parafią.

Wśród tematów, które podejmuje Kongres nie ma wprost takiego, który mówiłby o formacji duchowieństwa (jest nieco błędnie teologicznie sformułowana grupa Duchowieństwo/Lud), a z drugiej strony wszystkie proponowane tematy jakoś dotyczą także tej kwestii. To jest sprawa bardzo ważna. Proszę zobaczyć jak często mówi o niej papież Franciszek. O zmianie księżowskiej i pewnie także biskupiej mentalności, prowadzącej m.in. do zrozumienia, że świecki nie jest w Kościele przedmiotem, któremu, jako duchowny mogę wyznaczyć miejsce, gdzie ma stać, jaką ma mieć funkcję i jakie spełniać zadania.

KAI: Powinno być dla wszystkich jasne, jakie są podstawy dla relacji duchownych ze świeckimi, jej wspólny grunt.

- Potrzebna jest współpraca, która opiera się na prawdzie, że wszyscy mamy w Kościele taką samą godność, która wynika z chrztu świętego, a jednocześnie, że mamy różną odpowiedzialność i różną władzę w Kościele. Być może to rozróżnienie czasem nam umyka.

KAI: Czy Kongres może wpłynąć na całą wspólnotę a więc Lud Boży w Polsce? W jaki sposób?

- Zobaczymy jak ta inicjatywa się rozwinie, jak będzie intensywna, jak trwała. Jakie będą tonacje deklaracji, zapowiadanych przez uczestników Kongresu; czy będzie to rodzaj rewolucyjnych manifestów, czy raczej spokojna analiza różnych aspektów życia Kościoła, namysł nad jego kondycją i podzielenie się swoimi propozycjami, które miałyby Kościół uczynić bardziej ewangelicznym. Ważne też, czy Kongres nie ulegnie pokusie absolutyzacji swojego stanowiska, czyli myślenia w kluczu: Kościół jest wyłącznie taki, jak ja go widzę...

Dużo też zależy od nastawienia duchowieństwa. Organizatorzy Kongresu ubolewają nad tym, że jak na razie spotykają się raczej z nieufnością ze strony księży czy osób konsekrowanych i chcieliby, aby duchowni w prace Kongresu zaangażowali się bardziej. To akurat, moim zdaniem, byłoby bardzo cenne, także po to, by tych ludzi poznać, posłuchać, zrozumieć, a także by podzielić się swoim widzeniem spraw i, co bardzo ważne, wiedzą teologiczną. Nie możemy z ambon w kółko cytować zdania papieża Franciszka o wychodzeniu na peryferie i iść tylko do tych, którzy mówią to, co chcielibyśmy usłyszeć, albo powtarzają nasze własne słowa.

W końcu ważne będzie także i nastawienie nas, biskupów. Trudno mi więc dziś przewidzieć jaka będzie przyszłość tej inicjatywy...

KAI: Polscy świeccy przemówili, głośno domagając się dialogu i dyskusji wokół różnych kwestii Kościoła, które uznali za palące i domagające się rozwiązania. Zaskoczyło to Episkopat?

- Chyba nie... Na pewno nie zaskoczyły zagadnienia podejmowane przez Kongres. Proszę zauważyć, że działające w jego ramach grupy tematyczne są prawie równoległe do tych, którymi zajmują się różne przy episkopalne gremia: komisje, rady czy zespoły. To znaczy, że są to sprawy po prostu ważne i aktualne: wychowanie katolickie, ekumenizm, rodzina, młodzież, relacje państwo - Kościół i wiele innych. Nic tu nie jest ani nowe, ani zaskakujące...

Po drugie, z całym szacunkiem dla idei Kongresu, nie jest on jedyną emanacją głosu świeckich w polskim Kościele. Tematy poruszane na Kongresie są obecne w wielu innych środowiskach. Nie tylko są tam dyskutowane, ale także omadlane. Głos Kongresu jest więc na pewno ważny, ale nie wyłączny.

KAI: A jaki klimat wobec Kongresu panuje w Episkopacie? W marcowym komunikacie z obrad przypomniano o konieczności współpracy świeckich z biskupami. Dominuje nadzieja czy obawa?

- W kilku lapidarnych zdaniach, które pojawiły się na temat inicjatyw podejmowanych przez Kościół przypomniano, że one – jeśli chodzi w nich naprawdę o dobro Kościoła – są czymś cennym, a jednocześnie wskazano, o czym przecież mówił już św. Ignacy Antiocheński, że nic w Kościele nie należy robić bez biskupa.

Sama dyskusja na ten temat była zwięzła i krótka. Pamiętamy, że to posiedzenie KEP trwało tylko kilka godzin, więc wszystko było dość pośpieszne. Odniosłem wrażenie, że debata zakończyła się raczej wielokropkiem, a nie kropką, i że wszyscy potrzebujemy jej dalszego ciągu. Pewnie są biskupi, którzy się Kongresu obawiają i nim niepokoją, i są też tacy, którzy przyglądają mu się z ciekawością i umiarkowaną życzliwością.

KAI: Czy według Księdza Biskupa Kongres jest środowiskiem, które ma szersze umocowanie wśród polskich świeckich, to znaczy czy pytania i kwestie które stawiają są tymi, które powszechnie nurtują katolików w Polsce? Jak to Ksiądz odbiera?

- Co do liczby samych uczestników, jest ona dość stabilna - kilkaset osób. Ciekawa jest natomiast różnorodność tworzących go osób. Są to ludzie pochodzący z różnych miejsc w Polsce, wywodzący się z różnych środowisk kościelnych, o różnym wykształceniu, z różną relacją do wspólnoty Kościoła: od bardzo zaangażowanych do bardzo zniechęconych. Przyznam, że w ocenie Kongresu dużo mi dało spotkanie z liderami poszczególnych grup tematycznych, a także dyskusja, która miała miejsce podczas ostatniego posiedzenia Rady ds. Apostolstwa Świeckich KEP. Ta wielobarwność Kongresu jest dla mnie najbardziej ciekawa.

A czy wszyscy katolicy w Polsce pasjonują się teraz Kongresem? Jasne, że nie! Wielu chyba o nim nawet nie wie, dla wielu jest on obojętny, a dla innych ciekawy i bardzo ważny, bo wiążą z nim swoje nadzieje.

KAI: Zaprosił Ksiądz Biskup liderów Kongresu na spotkanie Rady Apostolstwa Świeckich. Więcej było różnic czy wspólnych intuicji?

- Chciałem, aby Rada była tak skonstruowana, by oddawała różnorodność myślenia polskich katolików. Chyba tak jest, a w każdym razie tak to się pokazało podczas ostatniego spotkania. Są w Radzie osoby, które - ciekawe nowej inicjatywy - cieszyły się z możliwości rozmów z "kongresowiczami", inni byli nastawieni mniej entuzjastycznie. Super, że mogliśmy się spotkać z osobami zaangażowanymi w Kongres i ciekawie, czyli burzliwie, z nimi pogadać...

KAI: W oświadczeniach wydanych przez obydwie środowiska po tym spotkaniu wyczuwa się nieufność, ale i stereotypy. Mam wrażenie, że Kongres postrzega Radę, jako grupę katolików "koncesjonowanych" przez oficjalną strukturę Kościoła, a przez to niezdolną do stawiania otwarcie kwestii trudnych czy dyskusyjnych, zaś członkowie Rady widzą w kongresowiczach środowisko, które tropem niemieckich inicjatyw chce liberalizować doktrynę Kościoła. Tak na siebie patrzą?

- Coś w tym jest... Dla mnie nie było to pierwsze spotkanie z przedstawicielami Kongresu, dla członków Rady w większości chyba tak. O tym, że ta rozmowa była ważna i potrzebna świadczy to, że pozostawiła niedosyt i ma kontynuację. Niektórzy członkowie Rady dzwonili po spotkaniu do gości z Kongresu, aby pewne sprawy jeszcze dopowiedzieć i wyjaśnić. Trwa też dość ożywiona dyskusja między nami, w Radzie. I dobrze. Nie dyskutuje się tylko na cmentarzu, ale tam są same trupy.

Nie chciałbym jednak, aby Rada ds. Apostolstwa Świeckich KEP była jedynym gremium, które jakoś komunikuje się z Kongresem. Już jakiś czas temu proponowałem, aby każda z grup działających przy Episkopacie, czyli komisji, rad, zespołów, która znajduje swój "odpowiednik" w grupach tematycznych Kongresu, wyznaczyła przynajmniej jedną osobę; duchownego, czy świeckiego, do stałego, bądź przynajmniej sporadycznego udziału w pracach Kongresu. Pomogłoby to i Kongresowi i Episkopatowi.

KAI: A może powinniśmy spojrzeć na Kongres jako realizację intuicji i nauk Soboru, których wielkim promotorem – duszą i ciałem – był ksiądz, biskup, kardynał i papież Wojtyła? Tej kwestii poświęcił dwa krakowskie Synody, ale II Polski Synod Plenarny, który miał być emanacją Soboru w Polsce – nie wypalił. Może powstał oto zaczyn, dzięki któremu soborowe i Wojtyłowe wskazania dotyczące podmiotowości świeckich i Kościoła jako Ludu Bożego, który stanowią wszyscy ochrzczeni – ma szansę na realizację?

- Jest taka możliwość i jest taka nadzieja. Prof. Fryderyk Zoll powiedział mi, że chciałby, aby to, co wypracuje Kongres mogło być w przyszłości pomocą w pracach ewentualnego kolejnego synodu plenarnego. Takie podejście, jeśli byłoby w Kongresie dominujące, sprawiłoby, że Kongres nie będzie wielkim rewolucjonistą, ale raczej jednym z płomyczków, który – daj Boże – bardziej rozpali polski Kościół.

Co jakiś czas słyhać zdanie, że może nadszedł w Polsce czas na kolejny Synod? Pamiętajmy, że poprzedni był trzydzieści lat temu. To epoka! Sytuacja Kościoła była całkiem inna. Osobiście, na dziś, jestem za synodem, ale trzeba to spokojnie rozeznaczyć. Słyszałem też niedawno ciekawe zdanie o II Synodzie Plenarnym w Polsce, że najbardziej interesujący był wtedy, gdy trwał. Gdy natomiast opublikowano synodalne dokumenty końcowe, wszystko jakby zgasło...

KAI: No właśnie, bo nie w wydawaniu kolejnych dokumentów tkwi istota sprawy, tylko w wywołaniu twórczego fermentu i zmianach mentalności. Dokumenty wspomnianego Synodu są przecież świetne.

- Tak jak dokumenty Soboru. Ostatnio z jednym z księży czytaliśmy dekret o posłudze kapłańskiej. Ten ksiądz otworzył oczy ze zdumienia, że coś tak rewelacyjnego i aktualnego zostało napisane pół wieku temu. Rzeczywiście świetny tekst. No ale tylko tekst...

Warto przypomnieć i stosować znany przecież od lat w teologii pastoralnej paradygmat stawiający trzy pytania: jak jest, jak powinno być, i co zrobić, żeby to jak jest, było jak najbliższe temu jak powinno być? Ten paradygmat, jak mi się zdaje, jest akurat w Kongresie realizowany. Jego uczestnicy studiują dokumenty Kościoła, poznają więc to, „jak powinno być”, dzielą się swoimi doświadczeniami, czyli odpowiadają na pytanie: jak – z ich punktu widzenia – jest? Pozostaje jeszcze trzecia kwestia, czyli szukanie rozwiązań polepszających kondycję Kościoła. Rozwiązań możliwych i nie naruszających depozytu wiary.

KAI: Swoją drogą, na początek kadencji szefa Rady KEP ds. Apostolstwa Świeckich otrzymuje Ksiądz Biskup bardzo ciekawe, ale i wymagające zadanie. Oto wyłonił się konkretny, nowy, wymagający głos owych świeckich. Chyba nie spodziewał się Ksiądz tego prezentu? - Przynajmniej nie jest nudno...Wracamy do początku naszej rozmowy: Kongres wyłącznie jako zagrożenie, czy też wyzwanie? Tylko obawa, czy też nadzieja? Dla mnie jest wyzwaniem. Ale przecież nie tylko dla mnie. To nie jest tak, że biskupi wystawili jednego i niech się teraz męczy. Ciekawe, czy polegnie, czy przeżyje? Jakoś ta sprawa dotyczy całego Kościoła, czyli nas...

* * * * *

Tydzień LAUDATO SI' 2021

Tydzień Laudato si' 2021 obchodzony był w dniach 16-24 maja 2021 na zakończenie Roku Laudato si' i przed szóstą rocznicą podpisania ekoencykliki. Promuje go watykańska dykasteria ds. Integralnego Rozwoju Człowieka i ma na celu pokazanie zmian w Kościele na drodze ekologicznego nawrócenia. Ma też być czasem refleksji nad tym, czego nauczyła nas pandemia COVID-19 oraz budowania z nadzieją przyszłości.

Dykasteria podkreśla, że „deformacje w świecie” – topnienie pokrywy lodowej w Arktyce, pożary w Amazonii i Australii, ekstremalne zjawiska pogodowe i utrata bioróżnorodności – „są zbyt wyraźne i szkodliwe, by były dalej ignorowane”. Dodaje: „Mamy nadzieję, że ROK LAUDATO SI' i nadchodząca dekada będą prawdziwym czasem łaski, doświadczeniem „kairos” (z greckiego – właściwy czas, odpowiedni i niepowtarzalny moment dziejowy), rokiem jubileuszowym dla Ziemi, ludzkości i całego stworzenia”.

W encyklice „Laudato si'” papież Franciszek stawia przed światem wyzwanie, by chronić nasz wspólny dom. Zachęca nas do dbania o coraz głębszą relację z Bożym stworzeniem, a także do podejmowania działań w odpowiedzi na globalny kryzys ekologiczny, w tym zmiany klimatu, wylesianie oraz poważne zagrożenia dla różnorodności biologicznej, które stawiają pod znakiem zapytania przetrwanie milionów gatunków roślin i zwierząt.

Przypominamy, że od 24 maja 2020 trwał w Kościele ROK LAUDATO SI' ogłoszony w trakcie obchodów piątej rocznicy encykliki papieża Franciszka. Wspólnoty chrześcijańskie zostały zaproszone do współtworzenia oddolnego ruchu ekologii integralnej oraz wyruszenia w drogę w kierunku trwale zrównoważonego rozwoju, prostego stylu życia, neutralności klimatycznej i ograniczenia zaangażowania w inwestycje związane z wydobyciem paliw kopalnych. Program roku jubileuszowego koncentrował się wokół siedmiu celów zakorzenionych w koncepcji ekologii integralnej:

1. Odpowiedź na płacz ziemi: działanie na rzecz neutralności klimatycznej poprzez rozwój odnawialnych źródeł energii i ograniczenie zużycia paliw kopalnych; wspieranie wysiłków na rzecz ochrony różnorodności biologicznej i powszechnego dostępu do czystej wody.

2. Odpowiedź na płacz ubogich: ochrona ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci i wszelkich form życia na ziemi z uwzględnieniem nadzwyczajnej troski wobec grup szczególnie wrażliwych, takich jak: ludność autochtoniczna, migranci oraz dzieci, którym grozi przemyt ludzi czy współczesne niewolnictwo.

3. Ekonomia ekologiczna, czyli zrównoważony rozwój gospodarczy: zrównoważona produkcja, sprawiedliwy handel, etyczna konsumpcja i inwestycje, zaangażowanie zasobów finansowych w rozwój odnawialnych źródeł energii, ograniczenie inwestycji związanych z

wydobyciem paliw kopalnych oraz form aktywności gospodarczej o dużej szkodliwości dla ludzi i środowiska.

4. Uproszczenie stylu życia: ograniczenie zużycia energii i zasobów naturalnych, unikanie plastikowych opakowań jednorazowych, zwiększenie udziału produktów pochodzenia roślinnego w diecie, ograniczenie spożycia mięsa i produktów mięsnych oraz częstszy wybór komunikacji publicznej zamiast innych środków transportu.

5. Edukacja ekologiczna: przebudowa programów nauczania w kierunku ekologii integralnej, rozwijanie świadomości ekologicznej i działań proekologicznych, propagowanie „powołania ekologicznego” wśród uczniów i nauczycieli.

6. Ekologiczna duchowość: wydobycie na nowo chrześcijańskiej wizji stworzenia, promowanie celebracji liturgicznych w duchu ekologii integralnej, rozwój katechezy ekologicznej i modlitwy skoncentrowanej na stworzeniu oraz zachęcanie do jak najczęstszego kontaktu z przyrodą, także w wymiarze duchowym.

7. Położenie nacisku na zaangażowanie poszczególnych wspólnot i partycypacyjny charakter działań związanych z ochroną stworzenia na wszystkich poziomach poprzez rzecznictwo i oddolne ruchy społeczne.

Oddają one istotę katolickiej nauki społecznej a planowane działania mają angażować różne grupy: rodziny, diecezje, zakony, szkoły, uniwersytety, przedsiębiorców i rolników. Administracja watykańska ma nadzieję, że liczba zaangażowanych będzie się podwajać każdego roku, aż osiągnie „masę krytyczną” potrzebną, by dokonała się zasadnicza zmiana społeczna, do której wzywa papież Franciszek w encyklice „Laudato si”.

Katolicy działacze klimatyczni od dawna wskazują na olbrzymi potencjał Kościoła w walce ze zmianami klimatu poprzez mobilizowanie 1,2 miliarda katolików, stanowiących ok. 15% populacji światowej, oraz odpowiednie zarządzanie posiadanymi środkami i dobrami. Prezentując program na Rok Laudato si’, Watykan zachęcał do podjęcia działań w krytycznym momencie dla przyszłości naszej planety. Naukowcy zajmujący się zmianami klimatu wskazują, że do 2030 r. powinniśmy ograniczyć emisję gazów cieplarnianych o 45%, aby ograniczyć wzrost średniej temperatury do 1,5^o C, co jest zasadniczym celem Porozumienia Paryskiego, zawartego zaledwie kilka miesięcy po publikacji encykliki papieża Franciszka.

Wykorzystując cytaty z encykliki można powiedzieć, że COVID-19 pokazał wyraźnie, jak bardzo jesteśmy ze sobą powiązani i współzależni. Gdy zaczynamy projektować świat po zakończeniu pandemii, potrzebujemy przede wszystkim podejścia integralnego, gdyż «wszystko jest ściśle ze sobą powiązane, a obecne problemy wymagają spojrzenia, które weźmie pod uwagę wszystkie aspekty globalnego kryzysu» (LS 137). o. Stanisław Jaromi

Ojciec Święty ogłosił inicjatywę „Platforma Laudato si”

Po odmówieniu modlitwy Regina Coeli i udzieleniu apostolskiego błogosławieństwa Franciszek ogłosił 23 maja inicjatywę „Platforma Laudato si”:

„Jutro kończy się „Rok Laudato si”. Dziękuję wszystkim tym, którzy uczestniczyli w licznych inicjatywach na całym świecie. Jest to podróż, którą musimy kontynuować razem, wsłuchując się w wołanie ziemi i ubogich. Z tego powodu natychmiast rozpocznie się „Platforma Laudato si”, siedmioletni program działania, który poprowadzi rodziny, wspólnoty parafialne i diecezjalne, szkoły i uniwersytety, szpitale, przedsiębiorstwa, grupy, ruchy, organizacje i instytuty zakonne do przyjęcia zrównoważonego stylu życia. I najlepsze życzenia dla wielu animatorów, którzy dziś otrzymują mandat głoszenia Ewangelii Stworzenia i troski o nasz wspólny dom”.

Tydzień „Laudato si”: Caritas Polska w trosce o potrzebujących i środowisko

Organizowany w dniach 16–25 maja Tydzień „Laudato si” to okazja do dzielenia się wiedzą, twórczej dyskusji i aktywnego działania dla dobra naszej planety. Kościół, zwłaszcza w ostatnich latach, stara się odpowiadać na kryzys ekologiczny. Caritas Polska włącza się w te działania na wielu płaszczyznach, m.in. zapobiegając marnowaniu żywności.

Tydzień „Laudato si” to szereg przedsięwzięć organizowanych przez watykańską Dykasterię ds. Integralnego Rozwoju Człowieka przy współpracy ze Światowym Ruchem

Katolików na rzecz Środowiska i około 150 organizacjami katolickimi. Wspólnota Caritas „Laudato si”, skupiona wokół realizowanego przez Caritas Polska, we współpracy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ekologicznego projektu inspirowanego „zieloną” encykliką papieża Franciszka, zaprasza w tym czasie m.in. do udziału w debacie o manii posiadania i antidotum na nią, czyli dyskusji o ekonomii dobra wspólnego.

Warto śledzić media społecznościowe, gdzie pojawiają się ciekawe treści, w tym materiały do pobrania – np. gry planszowe, interaktywne katechezy, czy konkurs, w którym nagrodą będzie przygotowane na tę okazję drugie wydanie encykliki. Szczegóły można znaleźć na facebookowym profilu projektu, pod adresem <https://www.facebook.com/CaritasLaudatoSi/>.

Oddawać, nie marnować

– W Polsce realizujemy obecnie ok. 300 lokalnych projektów ekologicznych. Wiele spośród nich porusza tematykę niemarnowania żywności. Są to np. warsztaty gotowania "zero waste" w szkołach, książka kucharska zero waste, czy słynny już słoik św. Franciszka – warsztaty, podczas których dzieci, wykorzystując warzywa pochodzące z ogrodów parafian, przygotowują posiłki dla osób potrzebujących wsparcia – przypomina Dominika Chylewska z zespołu Caritas „Laudato si”.

Znakomitą promocją proekologicznych postaw są także duże, ogólnopolskie programy pomocy żywnościowej, łączące ideę pomagania potrzebującym z zapobieganiem marnowaniu żywności. Przykładem jest program Spiżarnia Caritas, realizowany od marca 2017 r. przez Caritas Polska w partnerstwie z Caritas diecezjalnymi. W jego ramach żywność o krótkim terminie przydatności jest odbierana ze sklepów i przekazywana do placówek Caritas, gdzie służy do przygotowywania posiłków. Trafia też do punktów wydawania żywności, a stąd bezpośrednio do osób potrzebujących.

Rośnie skala pomocy

– W bieżącej edycji programu, 45 Caritas diecezjalnych oraz innych organizacji kościelnych, występujących jako organizacje pożytku publicznego, podpisało umowy na odbiór żywności z blisko 1300 sklepami oraz 18 hurtowniami i 22 magazynami różnych sieci handlowych – informuje Małgorzata Jarosz-Jarszewska, koordynatorka pomocy żywnościowej w Caritas Polska. – Dzięki programowi w ubiegłym roku ponad 60 tys. osób otrzymało paczki i posiłki. W realizację programu było zaangażowanych ponad 500 zespołów parafialnych i ponad 1600 wolontariuszy – dodaje.

Skala pomocy udzielanej w ramach Spiżarni Caritas systematycznie rośnie. W 2017 i 2018 r. przekazano 2,6 tys. ton żywności, w 2019 r. 5 tys. ton. W roku 2020 było to już ponad 6,6 tys. ton produktów spożywczych o wartości ponad 83,5 mln zł. Oprócz oczywistego wymiaru pomocowego program ma również swój aspekt ekologiczny. Jak wynika z danych publikowanych przez Instytut Ochrony Środowiska, w Polsce marnuje się rocznie 4 840,946 tys. ton żywności. Przekazywanie produktów żywnościowych potrzebującym pozwala ograniczać straty dla środowiska, wynikające zarówno z nadmiernej produkcji jak i przetwarzania odpadów.

– Dziś już chyba nikt nie ma wątpliwości, że głód wynika nie tyle z niewystarczających zasobów materialnych, ile raczej z niedostatecznych zasobów społecznych, wśród których najważniejsze są te natury instytucjonalnej. Papież Franciszek zwraca uwagę na fakt, że marnowana jest niemal jedna trzecia produkowanej żywności, a żywność, którą się wyrzuca, jest żywnością kradzioną ze stołu ubogich. Nasze programy, w tym Spiżarnia Caritas, są odpowiedzią na to wielkie wyzwanie współczesności – podsumowuje ks. Marcin Iżycki, dyrektor Caritas Polska.

Powstaje wspólnota „Laudato si”

Ekologiczną wspólnotę „Laudato si” zgromadziły w Ostrowcu (diecezja koszalińsko-kołobrzewska) rekolekcje i formacja. Przesłanie troski o stworzenie jej członkowie chcą nieść innym.

Zaplanowane jako weekendowe spotkanie rekolekcyjno-formacyjne wspólnoty „Laudato si” odbyło się ze względu na obostrzenia sanitarne w jednodniowej formie w sobotę 24 kwietnia. Miejscem spotkania był Ośrodek Caritas w Ostrowcu koło Wałcza oraz rzeka Rzurzyca, na której odbył się spływ kajakowy Szlakiem Papieskim.

Wydarzeniu towarzyszyło otwarcie łąki kwietnej, która powstała przy ośrodku jako podwaliny do hodowli pszczół. O roli owadów zapylających w ekosystemie opowiedział edukator z

nadleśnictwa Płytnica. W kameralnym spotkaniu wzięli udział młodzi i dorośli pasjonaci ekologii ze Sławoborza, Sławna, Wałcza, Mielna, Karsiboru, Piecnika.

– Zależy nam, by tworzyć wspólnotę ludzi pełnych zapału we wprowadzaniu idei ekologii integralnej zgodnej z nauczaniem Kościoła katolickiego. Łączymy środowiska z różnych stron diecezji, by wymieniali się doświadczeniem, zawiązywali więzi. Mamy nadzieję, że to zaowocuje – mówi Malwina Giełdon, diecezjalny animator ekoprojektów.

Ważnym elementem dnia była rekreacja. Uczestnicy wypłynęli kajakami na Rzurzycę szlakiem św. Jana Pawła II. Na trasie na ołtarzu polowym odbyła się Msza św., którą celebrował o. Cordian Szwarz OFM, wicedyrektor Caritas Polska i animator krajowy Caritas Laudato si'. Franciszkanin podpowiadał, jaką postawę zajmować wobec aktualnych wyzwań i zagrożeń przejawiających się lękiem i izolacją, a także jak odzyskać uważność na życie drugiego człowieka.

– W jednym z fragmentów encykliki "Laudato si'" odnoszącym się do dialogu między różnymi ruchami ekologicznymi, papież Franciszek zachęca, by wychodzić poza swoje idee i szukać miejsca na dialog – mówi o. Szwarz, zainspirowany wezwaniem Franciszka do pamięci o tym, że rzeczywistość jest ważniejsza od idei. – Interpretuję to w ten sposób, że powinniśmy spojrzeć na wszystko co nas otacza i zastanowić się, co Bóg mówi do nas poprzez fakty, czyli wołanie Ziemi i krzyk ubogich.

O. Szwarz docenił plenerowe spotkanie diecezjalnej wspólnoty. – Widać w tym kreatywność, ruch, namysł, rozmowę. Jednak na ocenę, jaki to przyniesie efekt w przyszłości, czyli np. jak to zaowocuje w życiu młodych uczestników Laudato si', którzy za jakiś czas założą rodziny i utworzą gospodarstwa domowe, jest za wcześnie – stwierdził. – Nie chodzi nam głównie o to, by powstała jakaś łąka czy odbyły się warsztaty. Dokonania są ważne, ale chodzi nam o wykształcenie postawy uważności w dokonywaniu codziennych wyborów i świadomości ich konsekwencji. Nasz projekt zakłada zmianę postawy, a nie tylko realizację założeń.

Oliwia Mutka, licealistka z II LO w Słupsku tę postawę kształtuje od lat, m.in. realizując projekt "Młoda eKomoda", którego celem była zmiana nawyków młodzieży w podejściu do zakupu odzieży. – Dzięki "Laudato si'" zrozumiałam, jak bardzo my, ludzie, niszczymy planetę, a także to, że musimy o nią dbać, aby mogła żyć dalej – mówi licealistka. – Od kiedy uczestniczę w projekcie, kupuję mniej nowych ubrań, zaczęłam przerabiać te, które już mam. Działam także w mediach społecznościowych. Udostępniam treści związane z ekologią i tym, co sami możemy zrobić w tym temacie.

Caritas diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej realizuje liczne projekty ekologiczne dzięki wsparciu setek wolontariuszy z parafialnych i szkolnych oddziałów Caritas oraz we współpracy z Caritas Polska i Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska. Wśród najpopularniejszych działań są te związane z żywnością oraz bioróżnorodnością, głównie ogrody, łąki, pszczelarstwo. Spośród nich warto wymienić Park św. Franciszka w Tymieniu, ogrody parafialne i szkolne w Niemicy, Różewie i Szczecinku, projekt niemarnowania żywności "Słoik św. Franciszka" w Sławoborzu i Powalicach, projekt Mapy Zanieczyszczeń. Dochodzą też nowe dziedziny, m.in. związane z przyciążnięciem do ekosystemu konkretnych gatunków ptaków.

* * * * *

Informacje

Papież: pandemia zniweczyła nasze plany, trzeba słuchać Ducha

Pandemia zniweczyła wiele naszych planów i zmusiła nas do konfrontacji z nieprzewidywalnym. Wymaga to od nas szczególnej uległości wobec Ducha Świętego i wierności ludziom naszych czasów – mówił papież podczas audiencji dla przedstawicieli Włoskiej Akcji Katolickiej. Franciszek radził im, jak ma wyglądać działalność chrześcijańskiego laikatu w tym trudnym czasie.

Papież przypomniał, że kiedy ewangelista Marek opisuje działalność rodzącego się Kościoła, podkreśla, że Pan współdziałał z apostołami i potwierdzał ich nauczanie znakami.

„Kto zatem działa? Ewangelia zapewnia nas, że działanie należy do Pana. To On ma na to wyłączność, idąc incognito przez nasze dzieje. Pamiętanie o tym nie zwalnia nas z odpowiedzialności, ale przywraca nam naszą tożsamość ucznia-misjonarza. W rzeczywistości, relacja Marka dodaje zaraz potem, że uczniowie wyruszyli natychmiast i głosili wszędzie. Pan działał a uczniowie wyruszyli – powiedział Franciszek. – Pamiętając jednak, że działanie należy do Pana, nie możemy nigdy stracić z oczu faktu, że to Duch Święty jest źródłem misji: Jego obecność jest przyczyną, a nie skutkiem misji. Pozwala nam zawsze pamiętać, że nasze zdolności pochodzą od Boga (por. 2 Kor 3, 5); że historią kieruje miłość Pana, a my jesteśmy jej współpracownikami“.

W tym kontekście papież przestrzegł też przed zbytnim przywiązaniem do planów i programów. Mają one być punktem wyjścia, ale nie mogą nas zniewalać.

Zwracając się do członków Włoskiej Akcji Katolickiej Franciszek zwrócił uwagę właśnie na jej katolickość, która oznacza powszechność. Przypomina ona, że misja Kościoła nie ma granic: „Słowo katolicka można zatem przetłumaczyć jako stawać się bliskim, bo katolickość to powszechność. A zatem być bliskim dla wszystkich. Czas pandemii, która wymagała i nadal wymaga od nas zachowania dystansu, jeszcze bardziej uwidocznili wartość braterskiej bliskości: między ludźmi, między pokoleniami, między terytoriami. Bycie stowarzyszeniem jest właśnie sposobem na wyrażenie tego pragnienia, by żyć i wierzyć razem. Poprzez waszą przynależność do stowarzyszenia dajecie dziś świadectwo, że dystans nigdy nie może stać się obojętnością, nigdy nie może stać się wyobcowaniem”.

Papież zwrócił też uwagę członkom Akcji Katolickiej, że zaangażowanie świeckich w życie Kościoła wiąże się z ryzykiem ich klerykalizacji, pokusą, by chcieć robić to, co księża. Przypominał zatem, że to właśnie świeckość wiernych jest ubogaceniem Kościoła.

Franciszek zaznaczył, że obecna pandemia może spowodować „katastrofę w edukacji” i kryzys gospodarczy. Dlatego trosce Akcji Katolickiej w sposób szczególny powierzył tych, którzy najdotkliwiej odczuwają skutki pandemii.

Na zakończenie Ojciec Święty wyjaśnił na czym polega synodalność Kościoła. Podkreślił, że nie chodzi tu przeglądanie się w lustrze, lecz o wspólne podążanie za Panem. Przyznał, że droga synodalna musi prowadzić do wyborów, które muszą wyrastać z rzeczywistości, nie po to, zostawić ją taką, jaka jest, ale aby ją zmieniać według wizji Królestwa Bożego.

„Musimy być precyzyjni, kiedy mówimy o synodalności, o drodze synodalnej, o doświadczeniu synodalnym... To nie jest parlament: synodalność nie jest zwoływaniem parlamentu. Synodalność to nie tylko omawianie problemów, różnych rzeczy, które są w społeczeństwie. To coś więcej. Synodalność nie jest poszukiwaniem większości, porozumienia co do rozwiązań duszpasterskich, które musimy podjąć. To nie jest synodalność. To jest katolicki parlament, być może, ale nie jest to synodalność. Ponieważ brakuje Ducha Świętego. Tym, co sprawia, że dyskusja, parlament, dociekania stają się synodalnością, jest obecność Ducha: modlitwa, milczenie, rozeznanie tego wszystkiego, czym się dzielimy. Nie może być synodalności bez Ducha, a nie ma Ducha bez modlitwy. I to jest bardzo ważne” - stwierdził papież. (vaticannews.va)

Papież do francuskich skautów: dzielcie się radością Ewangelii

Bądźcie chrześcijanami pełnymi dynamizmu, a zarazem wiernymi skautami! Wymaga to od was życia zgodnego z wyznawanymi wartościami oraz silnych przekonań opartych na Ewangelii w duchu otwarcia na innych – mówił papież do przedstawicieli jednej z organizacji skautingu katolickiego we Francji. Scouts Unitaires de France powstała przed 50 laty i jest trzecim co do wielkości ruchem skautowym we Francji. Liczy 30 tys. członków.

Papież przypomniał, że Kościół we Francji docenia rolę, jaką skauci odgrywają w ewangelizacji i kształtowaniu społeczeństwa.

- Zbyt często – stwierdził - spotykamy się w społeczeństwie z rozkładem relacji międzyludzkich i brakiem godnych zaufania wzorców dla młodych dążących do kształtowania własnego życia. Sytuacja ta pogorszyła się jeszcze na skutek aktualnego kryzysu sanitarnego, który ograniczył możliwości spotkania, pozwalające zacieśniać braterskie relacje i nawiązywać nowe przyjaźnie. W obliczu wszystkich tych trudności, wasz ruch skautowski jest znakiem zachęty

dla młodych, bo zachęca ich do marzeń i działania, do odważnego patrzenia w przyszłość. Istotnie, dzięki waszej pedagogii starszych braci i sióstr, którzy strzegą i wspierają młodszych, pomagając im cierpliwie odkrywać i rozwijać talenty otrzymane do Pana, pokazujecie, że „wszyscy potrzebujemy żyć w realnych, a nie jedynie wirtualnych relacjach międzyludzkich, zwłaszcza w wieku, w którym kształtuje się charakter i osobowość” (por. Orędzie Urbi et Orbi, 4 kwietnia 2021 r.). W sposób szczególny wdzięczny jestem małżonkom, którzy was wspierają i którzy pośród was dają świadectwo o pięknie małżeństwa“.

Franciszek zauważył, że dzięki swej gotowości do służby bliźniemu, skaut jest również powołany do pracy na rzecz Kościoła bardziej wychodzącego na zewnątrz i świata bardziej ludzkiego. Jego szlachetna misja polega na tym, aby świadczyć gdziekolwiek się znajdzie, że dzięki swej wierze i zaangażowaniu może ubogacać relacje międzyludzkie i uczynić z nich wspólne dobro, które przyczynia się do odnowy społecznej.

- Dzięki waszej postawie względem przyrody niesiecie przesłanie, że szacunek dla innych i dla środowiska naturalnego idą w parze i dlatego „nie możemy się ludzić, że da się uzdrowić naszą relację z przyrodą i środowiskiem bez uzdrowienia wszystkich podstawowych relacji międzyludzkich” (por. Encyklika *Laudato si'*, 119). Zachęcam was, abyście nie zniechęcali się egoizmem świata, abyście nie zamykali się w sobie, abyście nie byli beczynnymi młodymi ludźmi, bez ideałów i bez marzeń. Nigdy nie traćcie z oczu faktu, że Pan wzywa was wszystkich do nieustraszonego głoszenia misyjnego orędzia, gdziekolwiek jesteście, zwłaszcza wśród młodzieży, w waszych dzielnicach, w sporcie, podczas spotkań z przyjaciółmi, w wolontariacie lub w pracy – powiedział Ojciec Święty. (vaticannews)

Franciszek do młodych z Chemin Neuf: podążajcie drogami braterstwa i budujcie mosty

„Drodzy młodzi, zachęcam was, abyście nie bali się kroczyć drogami braterstwa i budować mosty między ludźmi, między narodami, w świecie, w którym wciąż wznosi się tak wiele murów z obawy przed innymi” - powiedział papież Franciszek spotykając się 30 kwietnia z 35 młodymi zaangażowanymi w politykę, członkami wspólnoty Chemin Neuf.

Założona w 2014 r. "wspólnota polityczna" w ramach ruchu Chemin Neuf zrzesza młodych ludzi w wieku od 18 do 33 lat, pochodzących z różnych krajów i kultur politycznych, ożywionych tym samym umiłowaniem dobra wspólnego i ubogich, którzy pragną poświęcić swoje życie służbie światu według "serca Boga". Wspólnota podkreśla, że ma wymiar ekumeniczny i duchowość, która jest „skrzyżowaniem życia odnowy charyzmatycznej i dziedzictwa św. Ignacego”.

Nawiązując do obecnej pandemii Franciszek zachęcił młodych, aby ich „zaangażowanie i entuzjazm w służbie innym, ukształtowane mocą Ewangelii Chrystusa przywróciły wielu ludziom, a zwłaszcza wielu młodym, smak życia i nadzieję na przyszłość”. Zaznaczył, że poprzez ich inicjatywy, projekty i działania, czynią oni widzialnym „Kościół ubogi z ubogimi i dla ubogich, Kościół wychodzący, który jest blisko ludzi w sytuacjach cierpienia, niepewności, marginalizacji i wykluczenia”.

Ojciec Święty przypomniał, że członkowie Chemin Neuf również stają przed „wyzwaniami, w których stawką jest zdrowie naszego wspólnego domu”, poczynając od „nawrócenia ekologicznego, które uznaje wybitną godność każdej osoby, jej wartość, kreatywność i zdolność do poszukiwania i promowania dobra wspólnego”.

Papież podkreślił, że pandemia uczy nas, „iż wszyscy jesteśmy na tej samej łodzi i że będziemy w stanie przezwyciężyć trudności tylko wtedy, gdy zgodzimy się pracować razem”. Zaznaczył, że przyjazd młodych do Rzymu jest także spotkaniem, na którym będą mówili o migrantach i ich przyjmowaniu. Zachęcił, by trwali w swoich przekonaniach i w wierze, nigdy nie zapominając, „że Chrystus żyje, że wzywa was, byście odważnie za Nim szli”. „Obyście wytworzyli więzy przyjaźni, braterskiego dzielenia się, dla lepszego świata” – stwierdził Franciszek na zakończenie swego przemówienia. (KAI)

Bp Jarecki w 25. rocznicę reaktywacji Akcji Katolickiej: jesteście potrzebni Kościołowi i Ojczyźnie

W niedzielę 2 maja Akcja Katolicka w Polsce świętuje 25-lecie reaktywacji. Z tej okazji Mszy św. w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie przewodniczył bp Piotr Jarecki, w latach 1996–2003 krajowy asystent kościelny stowarzyszenia katolików świeckich. - Akcja Katolicka w Polsce, jesteście potrzebna Kościołowi i Ojczyźnie. Bądź kreatywna, nie bój się nowości, ufaj Bogu i człowiekowi - mówił w homilii biskup pomocniczy archidiecezji warszawskiej.

Ze względu na obostrzenia sanitarne w uroczystej Eucharystii mogły uczestniczyć jedynie delegacje Akcji Katolickiej na czele z prezesem Zarządu Krajowego AK Urszulą Furtak. Transmisja z liturgii była dostępna na stronach internetowych Archidiecezji Warszawskiej.

Jubileuszową Mszę św. z bp. Piotrem Jareckim koncelebrował m.in. bp Mirosław Milewski, obecny asystent kościelny Akcji Katolickiej w Polsce.

Przed rozpoczęciem liturgii Urszula Furtak przypomniała, że dekretem Konferencji Episkopatu Polski z 2 maja 1996 r. podpisanym przez Prymasa Polski kard. Józefa Glempa została przywrócona poprzez struktury krajowe działalność Akcji Katolickiej w Polsce. - Tym samym wypełniła się wola św. Jana Pawła II o odnowienie jej działalności. Dziś w trudach nieustającej pandemii i wielu ograniczeń, gromadzimy się wokół ołtarza w archikatedrze warszawskiej, by Bogu dziękować za 25 lat działalności - powiedziała prezes Zarządu Akcji Katolickiej w Polsce.

"Dziś Bogu pragniemy dziękować za miniony czas i nasze apostołskie powołanie, ale również prosić o dalsze potrzebne łaski do służby w umiłowanym Kościele. Za wstawiennictwem świętych patronów, Wojciecha i Jana Pawła, danego nam z Niebios na niełatwe czasy" - dodała Urszula Furtak.

W homilii bp Jarecki, w latach 1996–2003 pierwszy krajowy asystent kościelny po reaktywacji działalności Akcji Katolickiej w Polsce, pozdrowił najpierw wszystkich duchownych, którzy "są i byli od początku zaangażowani w to błogosławione apostołskie dzieło ludzi świeckich". - Mimo, że jest to organizacja ludzi świeckich, to ze względu na charyzmat byłaby niemożliwa bez ścisłej współpracy z duchownymi - dodał.

Nawiązując do niedawnego spotkania papieża Franciszka z członkami Akcji Katolickiej we Włoszech oraz papieskiego przemówienia z tej okazji, bp Jarecki wyjaśnił, czym jest Akcja Katolicka w Polsce. Zdefiniował słowa "akcyjność", "katolickość" i "polskość".

- Akcja Katolicka to nie jest rzeczywistość polska czy włoska. To jest stowarzyszenie Kościoła powszechnego - tych miliarda trzystu milionów katolików, którzy żyją dzisiaj na świecie - zaznaczył.

- Kto jest aktywny w działalności Akcji Katolickiej? Człowiek czy może Ktoś inny? Papież Franciszek mówi, że aktywny jest Jezus w nas i przez nas. Pierwszym kryterium charakteru kościelnego zrzeczeń laikatów, przede wszystkim Akcji Katolickiej, jest realizacja powołania każdego chrześcijanina do świętości - wskazywał kaznodzieja. - Jest to świadomość, że jestem aktywny "z inspiracji". Nie działałem tylko sam, ale ponieważ zachowuję łączność z moim Panem Jezusem Chrystusem, wierzę, że on działa przeze mnie, bo staram się być w stanie łaski uświęcającej - dodał bp Jarecki.

Poprzez swoją aktywność Akcja Katolicka ma szukać syntezy między Słowem Bożym a konkretnym życiem. Czynić wiarę wcielonym doświadczeniem. Nie powinna się ograniczać do powtarzania pięknych teorii, czystych wartości i zasad. Wiarę powinna czynić zaczynem konkretnego życia - argumentował biskup.

Katolickość Kościoła oznacza, że jego misja nie zna granic. Członek Akcji Katolickiej powinien mieć przekonanie bycia ze wszystkimi i dla wszystkich. Tak jak uniwersalna jest misja Kościoła, tak uniwersalna powinna być misja Akcji Katolickiej. Akcja Katolicka nie powinna nikogo wykluczać ze swojej misji, nikogo nie powinna eliminować czy uważać za straconego dla Kościoła, dla Chrystusa, dla zbawienia.

- Wymaga to wielkiej otwartości, a nie zamykania się w gronie swoich i stronienia od obcych. Nie mentalność "my i oni", ale przeświadczenie, że jesteśmy braćmi i siostrami, którzy

mają sobie wzajemnie pomagać. Mentalność "my - bracia", braterskość! - tłumaczył bp Jarecki, nawiązując do wskazań z ostatniej encykliki Franciszka "Fratelli tutti".

Z kolei polskość oznacza, że Akcja Katolicka powinna być zakorzeniona w swoim środowisku, poczynając od rodziny i parafii oraz społeczności lokalnej. - Tylko wtedy będzie nadzieją dla tych środowisk. Swoją działalność powinna rozpoczynać od dołu i koordynować ją z nauczaniem odgórnym - mówił bp Jarecki.

Akcja Katolicka powinna być też "krzewicielką zdrowego patriotyzmu, który nie powinien przybierać kształtu błędnego nacjonalizmu" - wskazywał kaznodzieja. Do zadań AK w Polsce należy też krzewienie kultury narodu inspirowanej do tysiąca lat chrześcijaństwem.

- Autentyczna wiara bowiem powinna przekształcać kulturę indywidualnego człowieka, grup społecznych i całego narodu, a także style życia i wartościowania, poczucia sensu życia. Przypomina nam o tym choćby dzisiejszy Dzień Flagi RP czy jutrzejsza uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski.

"To jest ważna misja stowarzyszenia: abyśmy nie zostali wykorzeni z tego ponadtysiącletniego dziedzictwa naszego narodu; żebyśmy wiedzieli, skąd przychodzimy, kim jesteśmy, dokąd zmierzamy. Czym mam się kierować, co się sprawdziło w naszej historii, abyśmy byli dumni z tego, że jesteśmy Polakami i wyciągali wnioski z błędów" - powiedział bp Jarecki.

Na zakończenie zaapelował do członków Akcji Katolickiej w Polsce, aby dynamicznie traktowali swój charyzmat jako odpowiedź na wyzwania dzisiejszych czasów. - Akcja Katolicka w Polsce, jesteś potrzebna Kościołowi i Ojczyźnie. Bądź kreatywna, nie bój się nowości, ufaj Bogu i człowiekowi - dodał bp Piotr Jarecki.

Pielgrzymka rodzin Domowego Kościoła

Przedstawiciele Domowego Kościoła wzięli udział w XXIV Ogólnopolskiej Pielgrzymce Rodzin Domowego Kościoła do Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. – Chciałbym prosić, żebyście dbali o relacje, których punktem wyjścia zawsze jest szacunek - mówił w homilii bp Damian Bryl, który przewodniczył Mszy św. Po komunii św. biskupi i kapłani udali się do Kaplicy Cudownego Obrazu św. Józefa, gdzie para krajowa Kościoła Domowego zawierzyła Patronowi wszystkie małżeństwa i rodziny oraz Domowy Kościół.

Pielgrzymkę rozpoczęła konferencja bp. Krzysztofa Włodarczyka, delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchu Światło-Życie. Duchowny pokazywał św. Józefa jako męża Maryi. Podkreślał, że św. Józef zawsze pragnął dobra Maryi, nawet w momentach rozterki. Zazaczył, że serca Maryi i Józefa były zjednoczone w poszukiwaniu woli Bożej. – Dzisiaj serca małżonków też powinny być zjednoczone w poszukiwaniu woli Bożej w codziennym życiu – stwierdził bp Włodarczyk.

Mszy św. przewodniczył biskup kaliski Damian Bryl, który w homilii podkreślał, że w tych trudnych czasach pandemii trzeba Panu Bogu zaufać, bo do Niego należy ostatnie słowo. – W takim mocnym wyznaniu wiary mówimy dziś: „Jezu, Ty jesteś Panem, Ty umarłeś i zmartwychwstałeś, Ty panujesz nad wszystkim. My do Ciebie idziemy. To nie grzech, nie śmierć, nie zarazy królują na tym świecie, ale Ty Jezu. Mocno w to wierzymy i Tobie ufamy. Ufamy, że Ty w swojej dobroci możesz nas przeprowadzić przez ten trudny czas” – mówił celebrans. Wskazywał, że św. Józef jest wzorem zaufania Panu Bogu. - Bardzo chciałbym, abyśmy dzisiaj modlili się o to, żeby nikt nam nie zamieszał w głowie. Żebyśmy w tych trudnych czasach naznaczonych cierpieniem i naszą niemocą, ale też zamętem różnych pojęć, myśli i teorii potrafili zaufać, że Jezus jest Panem wszystkiego. Niech Święty Józef, który tak wiele razy doświadczał sytuacji, które go przekraczały będzie dla nas mocnym odniesieniem i wzorem na te czasy – zazaczył kaznodzieja. Odwołując się do listu „Patris Corde” papieża Franciszka zachęcał małżeństwa i rodziny do budowania dobrych relacji. – Czas pandemii jest szczególnie trudny dla małżonków, dla rodziców, dla dzieci. Chciałbym zaprosić, żebyście dbali o relacje, których punktem wyjścia zawsze jest szacunek – podkreślał hierarcha. Przytaczając fragmenty z listu „Patris Corde” o św. Józefie zachęcał, aby małżonkowie czerpali z niego wzór. - Niech ten czas będzie czasem wołania, aby Pan przyszedł, aby prowadził, ale niech to będzie też czas zadumania nad życiem Józefa, aby według tego pięknego wzoru kształtować naszą codzienność – przekonywał bp Bryl.

Tam, gdzie toczy się nasza codzienność, gdzie jesteśmy otwarci na głos Pana Boga, tam spotyka się niebo z ziemią. Troszcząc się o swoje życie wiary, troszcząc się o relacje małżeńskie, o relacje z dziećmi, doświadczacie tego, że w codzienności objawia się Bóg – mówił do przedstawicieli Kościoła Domowego bp Szymon Stułkowski.

Od wielu lat Kościół Domowy Ruchu Światło-Życie udaje się w pielgrzymce do narodowego sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Ze względu na obowiązujące obostrzenia sanitarne delegacje jego wspólnot z archidiecezji poznańskiej przybyły do sanktuarium św. Józefa w Poznaniu, aby modlić się w intencji rodzin. Uroczystej Eucharystii przewodniczył bp Szymon Stułkowski.

- Pan Bóg przemawiając do Józefa, nie daje mu konkretnego scenariusza, nie daje mu konspektu do ręki: „wypełnij punkt po punkcie”, ale ma zaufanie do niego, daje mu tylko wskazania, a Józef sam musi rozeznaczyć, w jaki sposób działać – zauważył poznański biskup pomocniczy. - Trzeba mieć świadomość – dodał - że w naszej codzienności objawia się Bóg. Nie tylko w miłych, przyjemnych, sympatycznych sytuacjach, ale także wtedy, gdy wszystko ma wymiar krzyża.

Uczestnicy pielgrzymki modlili się o wstawiennictwo Patrona rodzin: - Panie Boże, dziękujemy Ci za tego Męża wiary, wrażliwego na Twój głos, odpowiedzialnego, aktywnego we współpracy z Tobą, troszczącego się o Twego Syna Jezusa Chrystusa i Jego Matkę, Maryję. Prosimy Cię, niech wyprasza nam wrażliwość na Twój głos i gotowość współpracy z Twoją wolą.

Pino Scafuro nowym moderatorem CHARIS

CHARIS, organizm koordynujący katolicką odnowę charyzmatyczną, ma nowego moderatora. Został nim argentyński psycholog i przedsiębiorca Pino Scafuro. Zastąpił on Jean-Luca Moensa, który musiał ustąpić z tej funkcji z ważnych powodów rodzinnych, a konkretnie z powodu choroby swojej najstarszej córki, matki dwojga dzieci.

Scafuro pokieruje Charis do przyszłego zgromadzenia ogólnego tej instytucji. Urodził się w 1965 r. w Buenos Aires. Jest żonaty i ma dwoje dzieci. W odnowie charyzmatycznej jest od 1985 r. Trzy lata później wstąpił do wspólnoty Convivencias con Dios. Był koordynatorem odnowy charyzmatycznej w regionie i archidiecezji Buenos Aires. Zajmuje się też dialogiem z chrześcijanami ewangelicznymi w Argentynie.

Międzynarodowa Służba Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej CHARIS zastąpiła dwie dotychczas istniejące instytucje: International Catholic Charismatic Renewal Service i Catholic Fraternity of Charismatic Covenant Communities and Fellowships. Obejmie więc wszystkie formy Odnowy w Duchu Świętym. Nie jest jednak ich organem władzy. Każda forma Odnowy pozostaje pod jurysdykcją kościelną, jakiej dotychczas podlega i z zachowaniem własnej tożsamości. Może natomiast swobodnie korzystać z pomocy CHARIS w pełnieniu swojej misji.

Szacuje się, że na świecie jest obecnie ponad 120 milionów ludzi, związanych z katolicką odnową charyzmatyczną. (vaticannews.va)

CHARIS w Polsce - zjednoczyć się i otworzyć na strumień łaski

– CHARIS w Polsce jest narzędziem formacji, edukacji, budowania jedności i budzenia dynamizmu na przyszłość – mówi KAI bp Andrzej Siemieniowski. Powołana przez papieża Franciszka CHARIS działa również w Polsce, reprezentując ruchy charyzmatyczne, koordynując je i proponując formację.

Papież Franciszek w czerwcu 2019 r. zastąpił istniejące do tej pory International Catholic Charismatic Renewal Service i Catholic Fraternity of Charismatic Covenant Communities and Fellowships - które zajmowały się ruchami charyzmatycznymi w Kościele – powołaniem CHARIS. Celem tej instytucji jest koordynacja wszystkich grup i wspólnot charyzmatycznych, istniejących w Kościele katolickim. "Charis" oznacza łaskę, strumień łaski. Celem powołanej przez papieża instytucji jest jedność, inspirowanie do funkcjonowania w Kościele, zaangażowanie w ekumenizm. Asystentem kościelnym jest kard. Raniero Cantalamessa O.F.M. Cap.

– Myśląc o służbie CHARIS, nie podkreślamy różnic między poszczególnymi krajami. Myślimy w kategoriach globalnych: "Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody". Zadania CHARIS są więc wspólne na całym świecie, lokalny może być tylko sposób ich realizacji. I tu

możemy być akurat wdzięczni Bogu za niezwykle skuteczną skuteczność pierwszych inicjatyw CHARIS w Polsce: kursy formacyjne cieszą się wielkim powodzeniem, z jednej strony integrują przy tych samych nauczaniach różne polskie wspólnoty, z drugiej strony łączą nas z jednym nurtem łaski na całym świecie. W ten sposób dostrzegamy znaczenie CHARIS w Polsce: jest narzędziem formacji, edukacji, budowania jedności i budzenia dynamizmu na przyszłość – mówi KAI bp Andrzej Siemieniowski.

Koordinatorem CHARIS w Polsce jest Antoni Tompolski, dyrektor Krajowego Biura Alpha Polska. "Krajowa Służba Komunii, która jest reprezentantem CHARIS w Polsce, ukonstytuowała się na początku listopada 2020 roku. W lutym i marcu 2021 uzyskała zatwierdzenie ze strony CHARIS International i została zaprezentowana na Konferencji Episkopatu Polski. Jest więc służbą bardzo młodą. Naszą siłą jest duża różnorodność. Reprezentujemy chyba wszystkie główne rzeczywistości odnowy charyzmatycznej w Polsce. Więc plany mamy, wydaje mi się, umiarkowanie ambitne. Sukces polskiej edycji Kursu Służebne Przywództwo online zaskoczył nas bardzo pozytywnie, bierze w nim udział ponad 1300 liderów. Jego uroczyste zakończenie planujemy połączyć z Pierwszym Forum CHARIS w Polsce, które odbędzie się w Łodzi, 19 czerwca" - mówi KAI A. Tompolski.

– W planach mamy drugą edycję Kursu oraz jego kontynuację dla tych, którzy ukończą pierwszą edycję. To plany na jesień. Działa już obecnie sekcja młodzieżowa, przygotowując spotkania dla młodych. Kolejna grupa pracuje nad mediami. Wkrótce start naszej strony, FB i innych komunikatorów. Działa też intensywnie grupa do spraw jedności – opowiada koordynator, zachęcając do zaangażowania w działalność CHARIS w Polsce. – Do działań w Charis zaproszony jest każdy, kto widzi siebie jako część "strumienia łaski". Dotyczy to zarówno wspólnot, jak i pojedynczego wierzącego. Wkrótce na naszej stronie ruszy rejestracja podmiotów CHARIS. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku zobaczymy na specjalnej interaktywnej mapie setki wspólnot, ruchów, grup modlitewnych i służb, postrzegających się jako część CHARIS Polska – zachęca.

W skład CHARIS Polska wchodzi liderzy wspólnot i osoby od lat zaangażowane w ruch charyzmatyczny. Oprócz księży są również osoby świeckie.

– Zostałem poproszony, aby dołączając do Krajowej Służby Komunii CHARIS zatroszczyć się o przestrzeń działania Ducha Świętego wśród młodzieży w Polsce. Jest wiele już istniejących środowisk, które od lat zrzeszają tysiące młodych na modlitwie. Chcemy do nich dotrzeć, zjednoczyć je i ich wszystkich zaprosić do doświadczenia Chrztu w Duchu Świętym, o co z wielkim zapałem prosi nas papież Franciszek. Cieszę się, że wraz z liderami wspólnot z całej Polski oraz zaangażowanymi biskupami możemy służyć tym wszystkim środowiskom, które odkrywają w sobie pragnienie nowego życia, które odnajdujemy w Duchu Świętym – mówi Marcin Zieliński, lider skierniewickiej wspólnoty Głos Pana.

Bp Galbas na spotkaniu z KSM o "wewnętrzkatolickiej naparzance" i klerykalizmie

Bez Chrystusa działanie to „działactwo” – jest krótkotrwałe i silnie nas wyczerpuje. W tym, co robimy potrzebujemy Chrystusa. Musimy się wsłuchać w Jego Słowa – mówił 8 maja bp Adrian Galbas do uczestników Zebrania Krajowej Rady Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (KSM). Biskup przestrzegł przed "wewnętrzkatolicką naparzą" oraz klerykalizmem.

Przewodniczący Rady KEP ds. Apostolstwa Świeckich przywołał przykład św. Matki Teresy z Kalkuty, która mawiała, że prawdziwie mieć Chrystusa w sercu, to sprawiać, żeby zagościł w sercach innych. Ta myśl to klucz dzisiejszego apostołstwa, które obudzi życie duchowe Kościoła - wskazywał biskup. „Musimy walczyć z naszą ospałością duchową, bo ona otwiera drogę złemu duchowi. Bez przebudzenia w Chrystusie nasze działanie to „działactwo” – jest krótkotrwałe i silnie nas wyczerpuje. W tym, co robimy potrzebujemy Chrystusa. Musimy się wsłuchać w Jego Słowa” – mówił duchowny.

Biskup zwrócił uwagę również na istotę jedności Kościoła w różnorodności charyzmatów. „Bardzo przeszkadza mi ta wewnętrzkatolicka naparżanka – musimy się tego wystrzeżać.

Różnorodność jest ważna, bo pozwala się rozwijać. Jednak ona musi budować, a nie niszczyć” - przestrzegł ełcki biskup pomocniczy.

W trakcie spotkania bp Galbas zachęcał młodych z KSM do zaangażowania w życie społeczne. „To świeccy są większością Kościoła. Nic nie może odbywać się poza świeckimi, dlatego musimy wystrzegać się klerykalizmu, w którym będziemy zawsze przyznawać rację duchownym” – podkreślił duchowny. Na koniec spotkania przewodniczący Rady KEP ds. Apostolstwa Świeckich zachęcał do przemyślanej formacji w Stowarzyszeniu. „Im bardziej formacja jest staranna, tym nasze zasoby duchowe i emocjonalne są większe, a to co robimy jest trwałe. W taki sposób pozyskamy innych do KSM” - przekonywał.

Bp Adrian Galbas był gościem specjalnym Zebrania Krajowej Rady Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które odbywało się w sobotę 8 maja na platformie wirtualnej. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zrzesza ponad 9 tysięcy młodych katolików, którzy angażują się w działania Kościoła w duchu patriotycznym. (Marcin Chmielnicki/KSM)

40-lecie Klubu Inteligencji Katolickiej w Bydgoszczy

„Powstające w Polsce w czasach komunizmu Kluby Inteligencji Katolickiej były nie w smak ówczesnym władzom, bo przecież były zaprzeczeniem tego, że człowiek inteligentny to człowiek niewierzący, wyzwolony z «ciemnoty Kościoła» - mówił o. Piotr Twardecki SJ, proboszcz jezuickiej parafii św. Andrzeja Boboli w Bydgoszczy, gdzie świętowano dziś 40-lecie działalności bydgoskiego KIK.

Punktem wyjścia refleksji w dzień jubileuszowego dziękczynienia były słowa z modlitwy arcykapłańskiej: „Ja za nimi proszę... oni są jeszcze na świecie”. – Jezus ma świadomość tego, że bycie w świecie niesie w sobie różnego rodzaju trudności oraz pokusy. Zwłaszcza ostatnie wieki zmagaly się z wiarą, bardzo mocno przeciwstawiając ją rozumowi. To oświecony rozum i postęp miały wyrugować wiarę, jako „zabobon”, z życia społecznego. Tym bardziej powstające w Polsce w czasach komunizmu KIK-i były nie w smak ówczesnym władzom, bo przecież były zaprzeczeniem tego, że człowiek inteligentny to człowiek niewierzący, wyzwolony z „ciemnoty” Kościoła – mówił o. Piotr Twardecki SJ, dodając, że klimat początku lat 80. ub. wieku stał się zatem dogodnym czasem, by i w Bydgoszczy powołać KIK, który od samego początku miał błogosławieństwo księdza prymasa.

Prezes bydgoskiego KIK Teresa Bermańska przypominała, że w latach 70. XX w. inteligencję katolicką Bydgoszczy nurtowała myśl założenia Klubu Inteligencji Katolickiej – wzorem tych istniejących od 1956 roku w Warszawie, Krakowie, Toruniu, Poznaniu i Wrocławiu. Sprzyjające warunki zaistniały po sierpniu 1980. Utworzyła się wówczas grupa organizatorów, nawiązując kontakt z o. Czesławem Chabielskim SJ, który udzielał cennych wskazówek, a przede wszystkim wyraził zgodę na pełnienie roli kapelana. – Pierwsze walne zebranie, które odbyło się 10 maja 1981 r. Prezesem został Bogdan Romański. Początkowe lata zapisały się pod znakiem napływu nowych członków i wielorakiej działalności w powołanych sekcjach: rodzin, katolickiej nauki społecznej, biblijnej, kultury i bibliotekarstwa, pedagogicznej, lekarskiej i służby zdrowia – powiedziała.

W czasie stanu wojennego zawieszona została działalność wszystkich Klubów Inteligencji Katolickiej w Polsce. Postanowiono jednak, że we wtorki – w dniu dawnych spotkań klubowych – członkowie KIK będą uczestniczyli w Mszy św. Wobec zbliżającej się II pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, decyzją wojewody bydgoskiego, 21 kwietnia 1983 r. uchylono stan zawieszenia. Rozpoczęła się normalna praca klubu, wykłady, prelekcje, dyskusje, zawsze poprzedzone Mszą św. Powstawały nowe sekcje: charytatywna, misyjna i bioetyki. Od 1981 r. KIK włączył się w organizację Tygodni Kultury Chrześcijańskiej. W pomieszczeniach u ojców jezuitów odbywały się spotkania dyskusyjne z udziałem wielu znakomitych naukowców, artystów, polityków, tzw. „Noce Polaków rozmowy”.

Obecnie KIK realizuje swoje statutowe zadania poprzez udział w cotygodniowych Mszach św. odprawianych w kościele św. Andrzeja Boboli, rekolekcjach i pielgrzymkach. Organizuje zebrania otwarte, odczyty, spotkania dyskusyjne. Członkowie KIK-u aktywnie uczestniczą w życiu społeczno-religijnym miasta. – Tak się złożyło, że Msza św. dziękczynna za czterdzieści lat

istnienia KIK-u odprawiana jest w 101. rocznicę urodzin Jana Pawła II. Na pewno nie jest to przypadek. Nauczanie papieża Jana Pawła II było nieustannie tematem naszych spotkań. Dziękuję również Panu Bogu za to, że w KIK-u poznałam swojego męża, Tadeusza, z którym wspólnie przez 20 lat współpracowałam w zarządzie. Razem jeździliśmy na pielgrzymki, a także na spotkania organizowane przez inne kluby w Polsce. Po jego śmierci zgodziłam się zostać prezesem KIK-u tylko dlatego, że przedtem mnie o to prosił – podsumowała Teresa Bermańska.

Przez 40 lat przez szeregi bydgoskiego KIK przeszło ponad 200 osób. Spotkania członków i sympatyków odbywają się co tydzień, we wtorki, oprócz lipca i sierpnia. Są one otwarte, czyli dostępne dla wszystkich zainteresowanych. Początkiem spotkania zawsze była i jest Msza św. sprawowana w Kaplicy Matki Bożej lub w kościele św. Andrzeja Boboli w Bydgoszczy o godz. 18.00. Do Klubu należy 63 członków. Obecnie kapelanem jest o. Artur Kołodziejczyk SJ.

Kolejna odsłona akcji #ewangelizacjajezdzipobielsku

„Jadąc nim, dojedziesz do celu i otrzymasz coś ekstra specjalnego, coś czego nie otrzymasz w żadnym innym autobusie - codziennie modlimy się za każdego pasażera autobusu” – zapewniają w mediach społecznościowych członkowie Szkoły Ewangelizacji Cyryl i Metody w Bielsku-Białej. Wspólnota, podobnie jak przed rokiem, postanowiła zareklamować swoje liczne dzieła ewangelizacyjne na jeżdżącym po mieście przegubowcu, należącym do bielskiego MZK.

Na kolorowym autobusie „pełnym Bożej miłości” umieszczono informację na temat wspólnoty. Jej członkowie to ludzie pełni pasji, „którzy znają Jezusa i idą za Nim”. Wspomniano o kilku dziełach SECiM – wydawnictwie, zespole muzycznym, Fundacji wraz z Liceum COR. „Wsiadasz? SECiM dzisiaj modli się za Ciebie” – głosi jedno z haseł umieszczonych nad wejściem do pojazdu. Każdy pasażer jest, jak podkreślają członkowie SECiM, omodlony przez wspólnotę. Na tylnej ścianie autobusu widnieje m.in. wizerunek Jezusa. Towarzyszy mu cytat z Pisma Świętego: „Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11, 25). Na kolorowym i rzucającym się z daleka w oczy pojeździe są też inne cytaty z Ewangelii.

Licząca kilkaset osób Szkoła Ewangelizacji Cyryl i Metody istnieje od 2006 roku. Podejmuje liczne działania ewangelizacyjne, zwłaszcza prowadząc kursy, rekolekcje i misje parafialne. Od początku wspólnotą kieruje ks. Przemysław Sawa – misjonarz miłosierdzia. Dzieło Szkół Nowej Ewangelizacji, których inicjatorem jest José Prado Flores z Meksyku, ma być odpowiedzią na wezwanie Jana Pawła II do podjęcia nowej ewangelizacji świata.

Ruch Światło-Życie buduje w Kenii dormitorium dla 288 ubogich dziewcząt

Krakowska misjonarka Ruchu Światło-Życie Ewa Korbut buduje dormitorium dla uczennic ze szkoły sierocińca Shalom Home w Kenii. Na budowę obiektu, który będzie nosił imię św. Faustyny, potrzeba 550 tys. zł.

Nowy budynek w szkole sierocińca Shalom Home w Kenii ma służyć 288 dziewczynkom i ich opiekunom. Inwestycja jest konieczna, bo po zmianie przepisów chłopcy i dziewczęta nie mogą już spać w jednym budynku. Dla wielu z nich Shalom Home jest jedynym bezpiecznym miejscem, które mogą nazwać domem.

- Każda z dziewcząt ma swoją historię. Wiele z nich, myśląc o domu, patrzy w przyszłość. Chcą planować zdobycie edukacji, założenie rodziny i stworzenie prawdziwego domu. Dla nich patrzeć w przeszłość oznacza: rozbite czy patologiczne rodziny, wykorzystywanie seksualne, doświadczenie ulicy, niepewność, strach – opowiada Ewa Korbut, krakowska misjonarka oazowa, która koordynuje projekt.

Jeśli kenijskie dziewczynki nie będą miały dachu nad głową, grozi im pozostanie na ulicy czy zbyt wczesne zamążpójście.

Misjonarka podkreśla, że bieda w Afryce jest trudniejsza niż w Polsce. - Dzieją się rzeczy, które w Polsce są nie do pomyślenia. Rodziny nie stać na podpaski i dziewczynka nie idzie do szkoły. Nie ma pieniędzy na szkolne buty, więc w ogóle do niej nie pójdzie – relacjonuje. Do skutków ubóstwa zalicza wczesne wydawanie za męża za pieniądze, wyrzucanie niechcianych dzieci, życie dzieci ulicy, które szybko pakują się w kłopoty.

Do tej pory, przy wsparciu Diakonii Misyjnej Ruchu Światło-Życie, udało się zebrać ponad 30 proc. potrzebnej sumy, czyli ok. 172 tys. zł, które wpłaciło niemal tysiąc osób. Do wybudowania dormitorium, które będzie nosiło imię św. Faustyny Kowalskiej, potrzeba 550 tys. zł.

- Gdybym była sama, dawno by mnie to przerosło. Wszystko, co robię, nie jest moją misją, jest misją Jezusa. Kiedy rok temu w Częstochowie bp Krzysztof Włodarczyk nakładał mi krzyż misyjny, w głowie powtarzałam słowa: „Tylko Ty, Jezu, tylko Ty”. To On mi daje zadania, posyła, otwiera serca ludzi - komentuje Ewa Korbut.

Pieniądże można wpłacać za pośrednictwem strony wspieram.oaza.pl, gdzie umieszczony jest projekt „Chcę zostać w domu – zbudujemy dormitorium dla dziewczynek w Kenii”.

Jubileusz 25-lecia koła Katolickiego Stowarzyszenia Kolejarzy Polskich

„Ewangelia nie mówi, jak się dostać na Księżyc, jak zbudować lokomotywę, ale podaje odpowiedzi na sens ludzkiej działalności i odpowiedź na poczucie bezsensu ludzkiego cierpienia i śmierci” – mówił ks. Mateusz Ziemiński. Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy był miejscem świętowania 25-lecia jubileuszu Koła Katolickiego Stowarzyszenia Kolejarzy Polskich.

Uczestnicy uroczystości dziękowali Bogu za wspólnotę i za przyczyną świętych patronów – Katarzyny Aleksandryjskiej i Rafała Kalinowskiego – prosili o potrzebne łaski na następne lata posługi w środowisku kolejarskim. – Dzisiaj wybrzmiewa specyficzny charakter tej parafii, który wyraża się w mundurze kolejarskim – mówił proboszcz ks. Krzysztof Buchholz.

Homilię wygłosił ks. Mateusz Ziemiński, wychowanek Technikum Kolejowego, a zarazem członek Katolickiego Stowarzyszenia Kolejarzy Polskich. – Logika Chrystusa, Jego nauka miłości, której szczytem jest miłość nieprzyjaciół i troska o najmniejszych, którzy nie są w stanie się odwdziżyć, to wymiar miłości, jakiego potrzebujemy w naszym społeczeństwie, rodzinach i wspólnotach. Ewangelia nie mówi, jak się dostać na Księżyc, jak zbudować lokomotywę, ale podaje odpowiedzi na sens ludzkiej działalności i odpowiedź na poczucie bezsensu ludzkiego cierpienia i śmierci. Najistotniejsza odległość nie jest mierzona w kilometrach ani pociągokilometrach, najważniejsza odległość to życzliwość wobec innych – i to rozpoczyna niebo już dziś – powiedział ks. Mateusz Ziemiński.

6 maja minęło 25 lat, kiedy pierwsi członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Kolejarzy Polskich Koła w Bydgoszczy złożyli uroczyste ślubowanie w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. – Dziś dziękujemy Bogu za podarowany nam czas. Za to, że powołał, wybrał i obdarzył łaską uczestnictwa w swoim dziele. Dziękujemy za wszystkich członków. Chcemy wypraszać potrzebne łaski szczególnie dla tych, którzy składają dziś swoje ślubowanie, zaś powołanym już do służby wiecznej, radość przebywania w domu Ojca – powiedziała Hanna Januszewska członek zarządu Krajowego Duszpasterstwa Kolejarzy oraz wiceprezes Koła Stowarzyszenia w Bydgoszczy.

Koło w Bydgoszczy jest jednym z ponad trzydziestu działających w całej Polsce. – Wielokrotnie podkreślamy, że wywodzimy się z najróżniejszych stanowisk w kolejarskiej strukturze, ale nauczeni i mający niejako we krwi poczucie służby i odpowiedzialności, odpowiedzieliśmy Panu Bogu „tak” na wezwanie. By odkrywając świętość w zwykłym, codziennym życiu, dążyć do świętości w małżeństwie, rodzinie, a szczególnie na swoich posterunkach pracy na kolei – dodała Hanna Januszewska.

Członkom stowarzyszenia towarzyszy od początku nauczanie św. Jana Pawła II. Zwłaszcza słowa wygłoszone podczas jego pielgrzymek do ojczyzny. Są one zgłębiane w czasie comiesięcznych spotkań formacyjnych, rekolekcji, jak i letnich wakacji z Bogiem. Podsumowując ponad dwie dekady działalności nie można pominąć duszpasterzy kolejarzy: śp. ks. prałata Bogdana Jaskólskiego, śp. ks. Krzysztofa Gorlewskiego, ks. Macieja Waltera i obecnego ks. Krzysztofa Buchholza, który jest proboszczem parafii NSPJ w Bydgoszczy. Poza ograniczeniami związanymi z pandemią, spotkania formacyjne prowadzone przez Koło odbywają się w domu katechetycznym w każdy poniedziałek po pierwszym piątku miesiąca. Poprzedza je Msza Święta w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa przy placu Piastowskim w Bydgoszczy o godz. 18.00

List do wspólnot Spotkań Mażeńskich: Dialog językiem Ducha Świętego

Zebrani w dniu Pięćdziesiątnicy na początku mówili różnymi językami. Bo jedni pielgrzymi pochodzili z Grecji, drudzy z Mezopotamii, inni z Rzymu, Egiptu, a jeszcze inni z wielu różnych części ówczesnego świata. Początkowo na pewno nie rozumieli siebie nawzajem. A jednak napełnieni Duchem Świętym usłyszeli innych „głoszących wielkie dzieła Boże” w swoim własnym języku i sami mówili językiem dla nich zrozumiałym (por. Dz 2, 1-11).

My też mówimy dzisiaj różnymi językami... Nawet w naszych małżeństwach, w naszych wspólnotach. Nie rozumiemy się. Bo jesteśmy różnej płci, nie radzimy sobie z własnymi emocjami, mamy różne temperamenty, różne historie życia, niszczą nas ambicje, polityczne spory. Mówimy po polsku, rosyjsku, litewsku, łotewsku czy ukraińsku; jesteśmy katolikami, prawosławnymi lub baptystami. A jednak po Spotkaniach Mażeńskich język, który rozumiemy wszyscy, to język dialogu, język miłości, język słuchania, rozumienia, dzielenia się i przebaczenia. Zaczynamy mówić tym samym językiem... Ten język, to język dialogu, który jest darem Ducha Świętego. Na rekolekcjach Spotkań Mażeńskich ma miejsce nadzwyczajne zesłanie Ducha Świętego na małżeństwa w kryzysie, na przygotowujących się do małżeństwa, a nawet na związki nieuregulowane w Kościele. Dokonuje się to w ciszy, bez fajerwerków, bez szumu i płomieni ognia. Dokonuje się to w sercach uczestników. Wielu z nich ten język usłyszało i przyjęło za swój własny. Tym językiem Duch Święty pomaga nam wejść w jedność z Bogiem, jedność w naszych małżeństwach, odnowić relacje w miłości z innymi ludźmi. Jako animatorzy inspirujemy w uczestnikach Spotkań Mażeńskich rozumienie tego języka i mówienie nim. To są „wielkie dzieła Boże” (Dz 2,11).

Przyjęcie dialogu jako daru Ducha Świętego dokonywało się w ostatnim roku najczęściej w sposób zdalny. Kilkaset małżeństw i kilkaset par przygotowujących się do małżeństwa przeżyło zasady dialogu w formie różnego rodzaju „domowych rekolekcji”.

- Te rekolekcje spadły nam z nieba, bo szukaliśmy czegoś co pomoże nam wyjść z impasu, w którym ostatnio się znaleźliśmy. Stanęliśmy przed problemem, że mówiliśmy o tym samym, a nie rozumieliśmy siebie i tu poznaliśmy nowy sposób porozumiewania się – powiedzieli uczestnicy Spotkań Mażeńskich zorganizowanych zdalnie przez Ośrodek w Gdyni.

- Przeżyliśmy rodzaj oczyszczenia naszej relacji. Nie spodziewałem się tego, na to nie liczyłem. Było to dla mnie zaskoczeniem. A nie weszliśmy w te rekolekcje w stanie pokoju między nami. Czeka mnie duża praca nad swoim językiem i komunikowaniem się z moją żoną. To jest dla mnie trudne, ale usłyszałem od Was, że do przejścia!” – powiedział jeden z uczestników odbytych ostatnio rekolekcji Spotkań Mażeńskich zdalnie zorganizowanych przez Świdnicki Ośrodek Spotkań Mażeńskich.

- Te rekolekcje były dla mnie przypomnieniem, że wciąż muszę się uczyć słuchać drugiego człowieka. Niby wiem o tym teoretycznie, ale wciąż mi łatwiej mówić, przemawiać. Tak byłem uczony. A słuchanie jest ważniejsze - powiedział jeden z kapłanów uczestniczących w warsztatach rekolekcyjnych „Wprowadzenie do dialogu” w Łodzi.

- Najpierw mieliśmy trudności, jakieś nieporozumienia – powiedziała para narzeczonych uczestnicząca zdalnie w Wieczorach dla Zakochanych, uznanym przez Kościół zdalnym sposobem przygotowania do małżeństwa - Ale kiedy zaczęliśmy rzeczywiście stosować zasady dialogu, było już o wiele łatwiej. Zupełnie inaczej otworzyliśmy się na siebie. Na co dzień brakuje czasu na rozmowy.

- Te rekolekcje odmieniły nasze spojrzenie na sakrament małżeństwa – powiedzieli inni uczestnicy Rekolekcji dla Narzeczonych prowadzonych online – pozwoliły nam przeżyć, jak ważną rolę pełni w nim Bóg i Jezus Chrystus. Rekolekcje uzmysłowiły nam ważność tej decyzji i jej rolę w naszym życiu. Nauczyły nas inaczej postrzegać codzienne kwestie naszego życia. Inaczej rozmawiać ze sobą i rozumieć siebie nawzajem. Podczas naszej wspólnej pracy wywoływały uśmiech i radość, ale czasem, lecz rzadko, też pewną konsternację i zastanowienie się nad samym sobą i nad sobą nawzajem. Uzyskaliśmy odpowiedzi na to, jak ze sobą rozmawiać i prowadzić dialog.

To kilka przykładowych świadectw. Podobnych świadectw nadchodzą rokrocznie setki. W ostatnim roku przejmujące są wypowiedzi na temat owoców zdalnego uczestniczenia w różnych formach działalności Spotkań Mażeńskich i pogłębienia tą drogą życia wewnętrznego.

Świadectwa rozpoznania dialogu jako drogi do świętości otrzymujemy także z Syberii, Sankt Petersburga, Kijowa, Lwowa, ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, a nawet arabskiego Bahrajnu. Doświadczenie minionego roku pozwoliło doświadczyć, że dla Ducha Świętego nie ma przeszkód i również przez platformę zoom przenika Jego język dialogu do tych, którzy go szukają.

Kaleczymy czasem ten język. Uciekamy w oceny, opinie, manipulujemy uczuciami, tłumimy niechciane uczucia, a w naszych zachowaniach ulegamy obciążeniom wyniesionym z domów rodzinnych. Wciąż musimy uczyć się go na nowo. Nie rezygnujemy! Wytrwajmy! Nawracajmy się wciąż do dialogu. Warto zauważać, gdzie kaleczymy język dialogu, bo w ten sposób kaleczymy język, którym Duch Święty mówi do nas. Szukamy czasem furtek, żeby uciec przed tym językiem, bo zdaje się być trudny, ale te furtki prowadzą na błędne ścieżki.

Jezus mówił, że kiedy przyjdzie „On, Duch Prawdy, doprowadzi nas do całej prawdy” (por. J 16,13). A „cała prawda” to prawda o miłości Boga do nas, realizuje się ona, w sposób szczególny, w naszej miłości małżeńskiej. A także w miłości w naszych wspólnotach. Dialog - a więc słuchanie, rozumienie, dzielenie się i przebaczenie - jest drogą tej miłości. Jej skutkiem, ale i źródłem. Bo jest darem Ducha Świętego. Język dialogu jest językiem tej miłości.

Obostrzenia związane z pandemią powoli się zmniejszają. Ale doświadczenie pracy zdalnej pozostanie. Powinno być nadal wykorzystywane w pracy z parami, które z uwagi na odległość, małe dzieci, nie będą mogły uczestniczyć w spotkaniach na żywo. Duch Święty działa także na Zoomie. Nie ograniczajmy tej działalności, ale roztropnie ją stosujemy nadal w naszych Ośrodkach!

Irena i Jerzy Grzybowski, Założyciele Spotkań Małżeńskich

Spotkanie modlitewne Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci

Członkowie i sympatycy Podwórkowych Kół Różańcowych Dzieci (PKRD), dzieci pierwszokomunijne, rocznicowe, grupy misyjne oraz członkowie Szkolnych Oddziałów Caritas, spotkali się w Sanktuarium Matki Bożej Studzieniczańskiej w Studzienicznej koło Augustowa. Wspólnemu świętowaniu towarzyszyła modlitwa różańcowa, którą poprowadziła Magdalena Buczek, inicjatorka i założycielka PKRD. Zachęcała dzieci, aby codziennie odmawiały różaniec. Przypomniła, że o to prosiła dzieci sama Matka Boża i zapewniała, że codzienna modlitwa różańcowa dzieci może zmienić świat.

Podczas oczekiwania na Mszę św. mali pielgrzymi śpiewali i tańczyli. Była także możliwość przepłynięcia się statkiem po jeziorze Studzieniczna. Mszy św. o godz. 12.00 przewodniczył bp Adrian Galbas, biskup pomocniczy diecezji ełckiej. - Dzisiaj Maryja nas wszystkich uczy wytrwałości w modlitwie. Chce, żebyśmy tak samo, jak wtedy Apostołowie w Wieczerniku, trwali z Nią. „Trwaj”, mówi dziś każdemu: i biskupowi i księdzu i wszystkim tu obecnym i każdemu w Kościele – wskazywał biskup. W darach do ołtarza przyniesione zostały sadzonki świerku wyhodowane z nasion błogosławionych przez papieża Franciszka w 2017 r.

W PKRD modli się ponad 150 tys. osób w 33 krajach świata. Spotkanie PKRD oraz innych wspólnot dzieci w Studzienicznej stało się już tradycją. O. Piotr Dettlaff CSRS, opiekun PKRD, przypominał dzieciom, aby trwały na wspólnej i wytrwałej modlitwie różańcowej, bo ta modlitwa przynosi błogosławione owoce. - Niech różaniec w dłoniach dzieci stanie się latarnią przewodnią na drogach życia – zachęcał redemptorysta.

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Czerwiec - O światło Ducha Świętego dla duszpasterzy i liderów ruchów, aby mogli odczytywać nowe sposoby przekazywania Ewangelii ludziom młodym.

Lipiec – Za ludzi przebywających na wakacjach, aby kontakt z pięknem przyrody zbliżał ich do Boga Stwórcy.

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

25 września - Rada Programowa ORRK

20 listopada - **Spotkanie Plenarne ORRK**, Dom „Amicusa” w Warszawie, g. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)